Nr. 109. — Rocznik XXII.

Niedziela, 14 maja 1893.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. s. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 maja.

Z bieżącéj chwili.

(Przybycie jenerała Doddsa do Marsylii a szowinizm francuzki. — Kilka uwag „Tempsa“ o jedności cesarstwa niemieckiego. — Rozprawy budżetowe we włoskiéj Izbie deputowanych.)

Zwycięzca czarnych Dahomejczyków przybył wczoraj do Marsylii i doznał istotnie królewskiego przyjęcia ze strony swych ziomków. Miasto, mimo oporu socyalistycznej rady miejskiej, ubrało się w szaty godowe: na ulicach wybudowano łuki tryumfalne, chorągwie powiewały z każdego prawie domu, chodniki wyścielono dywanami. Całe miasto wyległo na ulice. Wojsko nie wyruszyło na powitanie jenerała Doddsa, lecz zostało rozpuszczone i ubarwiało swemi mundurami tysiączne tłumy. Zapał ludności nie miał granic. Echo tego zapału, przybrawszy formy szowinistyczne, odbiło się w dziennikach paryzkich, które między innemi piszą: „Wszystko to dla zwycięzcy Dahomeju, dla pierwszego francuzkiego jenerała, który po raz pierwszy od strasznej klęski ozdobił nasze chorągwie nowemi wawrzynami, który krwią czarnych Dahomejczyków napisał wzniosły wstęp do naszej przyszłej wojny“.

Liga patryotyczna w Marsylii wydała na cześć jenerała Doddsa manifest do ludności. „Francuzki patryotyzm — czytamy w tym manifeście — nie umarł wraz z bulanżyzmem. Wszyscy starzy żołnierze, którzy wbrew naszym politykom wierzą jeszcze w przyszłość Francyi, którzy wiedzą, że mogą się spuścić na pomoc wielkiego narodu rosyjskiego i w sercach swych noszą jeszcze życzenie odwetu, ci wszyscy zgromadzą się naokół jenerała Doddsa, który w Dahomeju otworzył znowu dla nas drogę świetnych zwycięztw“.

Jak widzimy, szowinizm zajaśniał przy téj sposobności w całej swéj pełni. Rozsądniejsze jednak dzienniki wystąpiły energicznie przeciwko niemu i tak pomiędzy innemi „Soleil“ gromi go w dłuższym artykule. Dziennik ten pisze:

„Mamy nadzieję, że nikt nie będzie próbował narzucić jenerałowi Doddsowi roli Boulangera. Gdzie bulanżyzm nic nie zdziałał, tam także „doddsyzm“ niczego nie dokaże. Zdyskredytowany parlamentaryzm republikański toruje wprawdzie drogę cezaryzmowi, ale wawrzyny, zdobyte w Dahomeju, nie są tego rodzaju, aby mogły wieńczyć czoło cezara. Jeśli Francya chce się oddać duszą i ciałem w ręce żołnierza, to musi to być przynajmniéj żołnierz, który istotnie pomści nas na naszych wrogach.“

Zaznaczyliśmy już nawiasem, że socyalistyczna rada miejska w Marsylii nie chciała przyłożyć swéj ręki do uczczenia zwycięzcy afrykańskiego. Nie chciała ona uchwalić 1000 franków na koszta przyjęcia, a opór swój tem motywowała, że Francya nie ma nic do szukania u króla Behanzina i że wymordowanie biednych czarnych tubylców nie jest wcale bohaterstwem. Rada miejska działała bardzo „poprawnie“ wedle zasad socyalistycznych, gdy ostatecznie postanowiła wyrazić swoją kondolencyą pobitemu Behanzinowi i narodowi dahomejskiemu — ale niestety, skoro poznała, iż ludność oburza się przeciwko takiemu postępowaniu i że zwycięstw narodowych nie myśli mierzyć internacyonałem socyalistycznym — nietylko że odstąpiła od swych zamiarów, ale nawet wydelegowała na przyjęcie Doddsa jednego ze swoich członków, który publicznie sławił wojenne czyny „mordercy biednych“ murzynów. Szczegół to bardzo charakterystyczny dla stałości zasad krzykaczy socyalistycznych.

Półurzędowy „Temps“ objaśnia w ostatnim numerze publiczności francuzkiéj istotne położenie w Niemczech, oraz ostrzega ją, aby się nie łudziła, że obecne zatargi, wynikłe z powodu projektu wojskowego, zagrażają jedności rzeszy niemieckiéj. Dziennik ten pisze: Acżkolwiek pewnéj części niemieckiéj prasy podoba się przypisywać dziennikom francuzkim nienawiść i aspiracye wojenne, to jednakże uwzględniwszy rozdrażnienie walki wyborczéj, nie myślimy Niemcom brać tego za złe. Każdy zresztą zrozumie te małe manewry, które bodaj osięgną pożądany skutek. Pozwalamy sobie powiedzieć, że po za ojczyzną niemiecką, zamiary i czyny cesarza Wilhelma, Capriviego i wszelkich stronnictw nigdzie prawie nie znajdują tak sprawiedliwéj oceny, jak w naczelnych organach prasy francuzkiéj. Wiele powodów przyczyniło się do tego, a nie w małéj mierze także ta okoliczność, że Francya w ostatnich 20 latach starała się z powodzeniem oceniać ludzi i rzeczy w owym wielkim duchu, którego idealny przykład pozostawił nam Goethe. To stanowisko, które będzie może uważane za nowość, chociaż było już wypróbowane podczas przesilenia w r. 1875 i 1887, będziemy także zachowywać tym razem, bez względu na to, co powiedzą galofobowie w niemieckiéj prasie i ich pomocnicy w londyńskim „Timesie.“

Ważnem jest dla nas, abyśmy nie dali się złudzić co do obecnej siły Niemiec, byłoby to bowiem nie mniej pożałowania godne, jak szowinistyczne wybryki. Nie powinniśmy się pozwolić uwieść ani przez dr. Liebera, ani przez „Kreuz Ztg“, i bawarskiego dr. Siegla. Musimy zawsze pozostać świadomi tego, że każda separatystyczna idea w Niemczech rodzi się martwą. Narodowa jedność Niemiec jest faktem nieodwołalnym, cesarstwo jest silnie, niewzruszenie ugruntowanem. Jeśli się zaś o cośkolwiek rozchodzi, to o sprawy poboczne, które całości wstrząsnąc nie mogą, które się tyczą tylko stósunków władzy poszczególnych części, stósunków pomiędzy wielką hegemonią pruską, która jest partykularyzmem wielkiego państwa, a niemieckim nacyonalizmem. Walka ta, daleka od od zachwiania jednością narodową, stanowiącą ideał Niemiec, walka ta toczona przeciwko pruskiemu partykularyzmowi, może być najlepszą twierdzą dla niemieckiego cesarstwa.

W parlamencie włoskim toczy się obecnie rozprawa budżetowa, w ciągu któréj gabinet miał przedstawić swój program finansowy, oparty, jak wiadomo, przedewszystkiem na oszczędnościach. Między innemi poruszono kwestyą oszczędności wojskowych, z których najważniejsza polegać miała na zredukowaniu liczby korpusów armii z 12 na 10. Prezes gabinetu złożył w téj mierze następujące oświadczenie wśród natężonéj uwagi Izby: „Czuję potrzebę rozproszyć niektóre wątpliwości, podniesione w ciągu dyskusyi. Gabinet ma stały zamiar skonsolidowania wydatków wojskowych i dąży do tego, aby sumy, uchwalone przez parlament na cele wojskowe, najoszczędniéj i najrozważniéj spożytkować. Nie sądzę jednak, aby należało zmniejszać liczbę korpusów, gdyż wszyscy fachowi ludzie są przekonani, iż liczba 12 korpusów jest dla Włoch konieczna.“ Zdaje się, że na to postanowienie gabinetu nie pozostała bez wpływu ostatnia wizyta cesarza Wilhelma II, a do fachowych osób, których się radził Giolitti, śmiało można policzyć niemieckiego cesarza i jego otoczenie. Prawdopodobnie wydatki wojskowe zostaną utrzymane na dawnéj wysokości, a Giolitti tak samo, jak poprzednio Rudini, nie będzie miał dość odwagi, aby dla przywrócenia równowagi budżetowéj osłabiać siłę zbrojną Włoch.

* ***Taktyka wyborcza*** ma swoje prawa. Mianowicie zaś organa, które służą sferom politycznie mniéj lub zupełnie nie wyrobionym, muszą, żeby podtrzymać interes dla wyborów, nieraz uciekać się do wywijania najrozmaitszych kominków. Tak n. p. „Orędownik“, organ partyi Schwalbego, gwałtem pchał posłów, żeby głosowali za projektem wojskowym, obecnie, kiedy przemawia do mas, nierozumiejących trudniejszéj kombinacyi politycznéj, wywrócił koziołka i woła na głos, żeby nie wybierać żadnego posła, który za projektem wojskowym głosował. Jest to śmieszne, ale wytłomaczone.

Podobnież „Dziennik Poznański“ wie doskonale, że polityk na seryo nie może rezonować tak: byłem grzeczny, za to teraz należy mi się nagroda. Więc wypierając się polityki targów, w licznych mniéj lub więcéj oryginalnych głosach, traktuje tę politykę jedynie dla tego, że to może zainteresować wyborców, znów nie rozumiejących głębszych myśli politycznych, a rozumiejących doskonale najbliższy swój interes kieszonkowy.

Dla tego nie słusznie leje łzy krokodyle „Tageblatt“ tutejszy nad różnemi wywnętrzeniami dziennikowych korespondentów, którzy koniecznie żądają już teraz zaraz czegoś namacalnego. My oczywiście nie mielibyśmy nic przeciwko temu, żeby się ziściły najgorętsze życzenia nas wszystkich, ale „Tageblatt“ powiada: „Czy „Dziennik“ ogłaszając tak otwarcie głosy polityki: „do ut des“, Polakom wyrządza przysługę, zdaje się nam być rzeczą wątpliwą.“

Dzieci napierające się, zwykle nie osięgają celu to prawda, ale tu w obecnéj chwili nie chodzi tyle o napieranie się, co o taktykę wyborczą, którą doskonale rozumieją tam, gdzieby „Tageblatt“ chciał dla nas uwagą swą wywołać nieprzyjazne usposobienie, z powodu jednostronności dziennikowych korespondentów.

W chwilach takiej agitacyi, jak wyborcza, wiele się dzieje rzeczy osobliwych, dla których trzeba mieć wyrozumienie, a nie brać ich zbyt tragicznie.

My, którzy mamy za sobą przeważnie zastępy politycznie najbardziej wyrobione, nie potrzebujemy uciekać się do takich kruczków, ani prawić dziś tak, jutro inaczej, my możemy stać stale przy raz wypowiedzianych zasadach.

I my i czytelnicy nasi wiedzą doskonale, że sprawa wojskowa nie jest przedmiotem targów, że dalej kto bez dyskontowania weksli politycznych obyć się nie może, a opozycyi pragnie jak manny niebieskiéj, znaleźć może przy każdej innej sprawie do tego stósowną i pożądaną sposobność, właśnie z wyjątkiem tej jednej sprawy wojskowej.

Zresztą jak dla dotychczasowego Koła warowaliśmy zupełną swobodę, tak i dla wszystkich przyszłych kół parlamentarnych warować ją będziemy we wszystkich sprawach, bo jesteśmy przekonani, że tak jak dziś tak i potém prawdziwy rozum polityczny odnosić będzie stale zwycięztwo, odpowiednio do położenia rzeczy.

Dziś, kiedy brzmią wszystkie dzwony wyborcze, o harmonii w dzwonieniu mowy być nie może; chodzi o to, żeby wszystkich pobudzić do pełnienia obowiązku. Każdy więc dzwoni, tak jak umie, byle dopiąć celu, a celem tym jest, żebyśmy do nowego parlamentu wstąpili znów w najpokaźniejszej, ile możności zwiększonej liczbie.

Wszystko inne jest podrzędniejszej wagi wobec głównego interesu i celu, który osiągniemy energiczną pracą, *zgodą i jednością*, przedewszystkiem *zgodą*, którą nieprzyjaciele nasi rozerwać pragną, jak to kilkakrotnie wykazaliśmy.

Wybory.

Listy wyborcze w mieście Poznaniu wyłożone będą ***od 18 do 25 b. m.***

Przejrzeć je można codziennie (nawet podczas Swiątek) w godzinach od 8 do 1 w południe i od 3 do 6 po południu w ratuszu na drugiem piętrze pokój nr. 14. Przeciwko nieprawidłowemu zapisaniu lub opuszczeniu można zanieść w tymże czasie piśmiennie lub protokólarnie reklamacyą, dostarczając potrzebne dowody.

Sądzimy, że każdy wyborca albo sam, albo przez swych znajomych przekona się, czy został zapisany.

Walne zebrania wyborcze odbędą się ***w niedzielę*** dnia 14 maja roku bieżącego:

w Strzelnie o godzinie 5 po południu w lokalu p. Medo.

W ***Bydgoszczy*** o godzinie 5 po południu w Gesellschaftshausie przy ulicy Gamowéj.

W ***Smiglu*** o godzinie 5 w lokalu pana Kiedrowskiego.

Zebranie komitetu wyborczego na powiat szubiński, odbędzie się w Żninie dnia 16 maja z południa o godzinie 12 u p. Siuchnińskiego.

J. Brzeski,
prezes komitetu wyborczego.

Walne zebranie powiatowe wyborcze na powiat ***wyrzyski*** odbędzie się w czwartek dnia 18 maja o godzinie 4 po południu w hotelu Fischera, na które gorliwych w sprawach publicznych obywateli zaprasza

(wydział ściślejszy).
Z polecenia
A. Koczorowski.

Zgromadzenie przedwyborcze okręgowe odbędzie się w ***Koronowie*** na sali p. Grubińskiego w czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 3 po południu. O liczny udział wyborców prosi *Komitet powiatowy.*

Nie mogąc dla ważnych powodów brać czynnego udziału we wyborach nas czekających, zdałem urząd mój tymczasowo w ręce wiekiem najstarszego członka komitetu prowincyonalnego na Prusy Zachodnie i Warmią pana Ap. Działowskiego, w Mirakowie p. Chełmżą (Culmse), do którego odtąd we wszelkich potrzebach wyborczych udawać się należy.

Belno, 10 maja 1893 roku.

Parczewski,
przewodniczący komitetu prnwincyalnego na Prusy Zach. i Warwią.

W poniedziałek dnia 15 maja o godzinie 1 ***w Lubawie*** w lokalu p. Sasse.

We wtorek dnia 16 maja w Nowemmieście o godzinie 2 w lokalu pana Dreyera.

Zebranie przedwyborcze do parlamentu niemieckiego na powiat toruński odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 14 b. b. o godzinie 4 po południu w lokalu pana Jasińskiego w ***Chełmży***, na które zaprasza *Komitet powiatowy.*

Nadmienia się, że przy tych wyborach do parlamentu niemieckiego, liczą się do powiatu toruńskiego wszystkie te miejscowości, które dawniej przed utworzeniem powiatu wąbrzeskiego należały do powiatu toruńskiego.

Zebranie przedwyborcze odbędzie się w niedzielę dnia 14 maja o godz. 4 po południu w ***Brodnicy***, w hotelu rzymskim, na którem nasz poseł, p. Różycki z Wiewska, zda sprawę z czynności parlamentarnej.

Ze względu na ważność sprawy i czekające nas wkrótce wybory, prosi o jak najliczniejszy udział

Feliks Ossowski
z Najmowa.
Przewodniczący w komitecie powiat.

Walne zebranie wyborcze powiatu chodzieskiego, odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 2 po południu w ***Chodzieżu*** w hotelu p. Spirego.

Komitet powiatowy wyborczy.

Różne głosy.

„Przegląd“ lwowski o polityce Koła naszego parlamentarnego tak pisze:

„Koło polskie postąpiło bardzo wytrawnie, jak przystoi rozumnemu stronnictwu, które ma ważniejsze zadanie, niż ubiegać się o tanią popularność. Teraz nastąpią wybory do nowego parlamentu, który zbierze się w lipcu, aby znowu dyskutować nad militarnym projektem. Oczywiście rząd dołoży wszelkich starań, aby wybrano zwolenników tego projektu, a starania te będą skuteczne, bo rząd ma na swe rozkazy liczne weterańskie związki i całą sieć zarządów robotniczych ubezpieczeń od wypadków. Otóż nie ulega wątpliwości, że nie będzie zwalczał kandydatów polskich, owszem poprze ich tam, gdzie oni ścierać się będą z kandydatami postępowymi, a to dla nas bardzo ważne, bo z Poznańskiego i Prus Zachodnich dużo wychodzi postępowców z wyborów w miastach. Jest tedy nadzieja, że w nowym parlamencie Koło polskie będzie liczniejsze. Nie ulega także wątpliwości, że te wybory oddziałają także na wybory jesienne do pruskiego sejmu, a oddziałają również korzystnie dla Wielkopolan. Słowem, stanowisko zajęte przez Koło polskie, jak każdy rozumny czyn, wyda dobre owoce.“

Życzenia „Przeglądu“ spełniłyby się na pewno, gdyby ich w wątpliwość nie podawało domowe nasze warcholstwo, po części szalone, po części zdziecinniałe, ale zawsze głośne i spekulujące na niedoświadczenie polityczne u mas.

— Oryginalnie tłomaczy sobie stanowisko posłów naszych „Dniewnik Warszawski“.

Podawszy opis położenia rzeczy wedle poznańskiéj korespondencyi do „Czasu“, taki wydaje sąd, kwasem zaprawiony:

„Bez wątpienia, że polskie Koło w niemieckim reichstagu postanowiło oddać swój głos na korzyść wojskowéj reformy wyłącznie (?) tylko w celach „ugodowéj“ polityki. Znając z góry liczbę stronników i przeciwników reformy, posłowie polscy mogli zawsze obliczyć, czy ich 17 głosów zrobią różnicę i czy będą miały rozstrzygające znaczenie. Przewidując upadek projektu, oni skorzystali z losu, żeby rządowi okazać swoje poświęcenie, spodziewając się z czasem otrzymać jakiekolwiek ustępstwo. *Tanio to i przyjemnie!*“

Jak wiadomo, do ostatniéj chwili w parlamencie niewiadomo było, ile głosów będzie za ile przeciw. Zatem i z tego punktu widzenia nie można twierdzić, żeby „Dniewnik“ miał racyą, tylko nas na swój sposób uczy polityki „ugodowéj“. Gdybyż naukę tę zechciał raczéj zastósować do siebie, swego rządu i zakordonowych braci naszych, między którymi także wielu pragnie polityki ugodowéj, ale nie mają z kim jéj prowadzić.

Z polskiéj pielgrzymki do Rzymu.

Rzym, 10 maja.

(K.) Pomijam chwilowo naszą podróż do Loreto i Assyża i nasz pobyt w tych dwóch miasteczkach, aby zdać Wam sprawę z naszego przybycia do Rzymu. Kiedyśmy o godzinie 10 stanęli na dworcu odwiecznéj Romy — czekał tam na nas już Najprzew. ks. Arcypasterz Floryan w towarzystwie swego kapelana ks. Stryjakowskiego, ks. prałata Meszczyńskiego, ks. rektora Chudzińskiego, penitencyarza u św. Piotra, ks. Dalbora i innych — i przywitał nas serdecznie. Ks. prałat Meszczyński, którego Najprzew. nasz Arcypasterz nazwał Opiekunem naszéj pielgrzymki w Rzymie, zajął się nami szczerze i podzieliwszy na trzy grupy wysłał: większość pań do Nazaretanek, włościan do św. Marty a resztę pielgrzymów do Anglo-Amerykańskiego hotelu, gdzie za 9 fr. od osoby mamy kawę, śniadanie (o 1) i obiad (o 7), a nadto za 3 franki dziennie dorożkę (4 godziny przed poł. i 4 po poł.), w któréj objeżdżamy wszystkie osobliwości miasta.

We wtorek rano Najprzew. ks. Arcypasterz odprawił o ½ do 9 mszą św. w kościele św. Piotra, przed ołtarzem św. Piotra ukrzyżowanego.

Smiesznem byłoby, gdybym tutaj chciał opisywać tego olbrzyma pomiędzy świątyniami całego świata i spowiadać się z wrażeń, jakie na mnie wywarła ta budowa równie potężna, jak ten nasz wszechświatowy, powszechny Kościół katolicki, którego ideę w sobie streszcza — a trwałość swemi marmurowemi i kamiennemi pomnikami naśladuje.

W czasie mszy św., przy któréj asystowali Najprzew. ks. Arcypasterzowi ks. kan. Jedzink i ks. dziekan Kulesza, przystępowało do Komunii św. wiele osób, które zdołały się wyspowiadać tego rana. Następnie ks. Arcypasterz zaprowadził nas do grobu św. Piotra i drżącym od wzruszenia głosem modlił się do tego pierwszego Namiestnika Chrystusowego, błagając go o opiekę nad duchowieństwem i całym swoim ludem wiernym, a pomiędzy pątnikami i pątniczkami nie było z pewnością nikogo, komuby ta rzewna chwila, w któréj Pasterz modlił się za owieczki swoje, nie była wycisnęła gorącéj łzy z oka. Najprzewielebn. ks. Arcypasterz odprowadzony następnie do zakrystyi, gdzie się z wszystkimi serdecznie przywitać raczył, podążył do Watykanu, aby być obecnym na przyjęciu pielgrzymki niemieckiéj, która tego dnia właśnie uzyskała audyencyą u Ojca świętego, który wyraźnie wypowiedział życzenie, aby i nasz ks. Arcypasterz był obecnym na posłuchaniu. Ojciec św. przyjmował pielgrzymkę niemiecką na sali tronowéj, mając po prawéj stronie ks. Kardynała Ledóchowskiego, ks. Kard. Mosellę, ks. Kard. Uscennę, po lewéj ks. Kardynała Melchersa, za nim naszego ks. Arcypasterza i innych. Leon XIII zaszczycił Najprzew. ks. Arcyp. Floryana i przed rozpoczęciem i po ukończeniu posłuchania rozmową i zapowiedział mu, że go przyjmie w osobnéj audyencyi przed posłuchaniem pielgrzymki wielkopolskiéj. Adres niemieckich pielgrzymów (około 300) odczytał ks. Biskup z Eichstaedt, na co Ojciec św. odpowiedział po łacinie sam, czytając z karty, trzymanéj w ręku.

W tym samym czasie zwiedziliśmy pod przewodnictwem ks. dr. Surzyńskiege główne osobliwości olbrzymiéj katedry, naturalnie z niepoliczonych kaplic tylko te, które najbardziéj biją w oczy; poczem wszyscy pielgrzymi weszli téż na kopułę (najwyższy punkt), zkąd przepyszny na cały Rzym otworzył się przed nami widok.

Po południu Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz przysłał po nas do hotelu Anglo-Amerykańskiego i mieliśmy to szczęście zwiedzić z Nim razem: kościół św. Piotra na Janikulu, gdzie pokazują w piasku miejsce, na którem stał rzekomo krzyż św. Piotra (prawdopodobnie jednak nie tam, lecz na tem miejscu, gdzie dziś św. Piotr), — daléj willę Corsini, zkąd najpyszniejszy widok na Rzym cały i okolicę (na Via Appia itd.). W kościele świętego Onufrego oglądaliśmy pomnik Torquata Tassa, słynnego polyglotty Mezzofantiego, któremu napisano na grobie: Conditur huic tumulo totusque suspicit orbis — Omnigeno tribuit cui deus ora loqui.

W kościele Santa Maria Trastevere (przepyszna bazylika) zanotowałem sobie pomnik Kardynała Stan. Hozyusza (ks. biskupa warmijskiego), wystawiony przez synowca Stanisława i wdzięcznego wychowańca Stan. Reszkę (Rescius), wykonawców jego testamentu. Był to kościół tytularny Kardynała Pecciego Joachima, dzisiejszego Papieża: posiada piękne mozajki w posadzce i na ścianach, a w portyku (przedsionku) ściany wyłożone są wydobytemi z katakumb napisami. S. Maria Trastevere zbudowana jest w najczystszym stylu bazylikowym.

Wracając do domu przejeżdżaliśmy około wzgórza Awentyńskiego ze wspaniałemi ruinami dawnych pałaców Cezarów i przez łuk Konstantyna Wielkiego dojechaliśmy do Colosseum, gdzieśmy dłuższy czas poświęcili rozpamiętywaniu minionéj przeszłości. Nigdzie może znikomość rzeczy ludzkich nie bije tak bardzo w oczy, jak na tem pamiętnem miejscu, gdzie ongi Cezarowie i lud rzymski szalał, rozkoszując się rozpacznemi walkami gladyatorów i pełnem rezygnacyi i niezachwianéj wiary męztwem chrześciańskich męczenników.

Wieczorem o $^1/_2$9 duchowieństwo i kilku świeckich uczestników pielgrzymki udało się z rewerencyą do Najprzew. ks. Arcypaterza, rezydującego w kollegium polskiem, a w ich imieniu przemówił JW. ks. kanonik Jedzink, jak następuje:

„Najprzewielebniejszy Księże Arcypasterzu!

Zanim cała pielgrzymka z Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj będzie miała zaszczyt przedstawić się Celcissimo Domino, dziś już w imieniu wszystkich obecnych księży i panów pozwalam sobie złożyć u stóp Najprzew. ks. Arcypasterza wyraz miłości, uszanowania i niezachwianéj wierności. Przejęci od dawna już pragnieniem wielkiem widzenia Ojca św. i Jego miasta teraz po wszelkich trudach długiéj podróży, za pomocą łaski bożéj zwyciężonych, cieszymy się bardzo z szczęśliwego przybycia do Rzymu. Ale co nasz pobyt na tem miejscu świętem uprzyjemnia, to jest obecność naszego ukochanego Arcypasterza dla tego, że z całego serca kochamy swego Ojca duchownego, że mianowicie w mieście wiecznem pamiętamy o tem, iż nasza wiara św. polega właściwie na połączeniu się serc naszych z sercem naszego Arcybiskupa i na połączeniu się serca naszego Pasterza z sercem najwyższego Pasterza całego Kościoła i Namiestnika Chrystusowego, — dla tego też, że znajdujemy się obecnie w oktawie uroczystości św. Floryana, patrona Najdostojniejszego kierownika naszéj Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj. Bracia kochani! Jestem przekonanym, że w tych dniach wszyscy wierni ojczystéj naszéj Archidyecezyi w uczuciu miłości pamiętają o swoim Arcypasterzu i gorące za Niego zanoszą modły do nieba, ale my mamy to wielkie szczęście patrzeć na Niego i ucałować Jego ręce.

Dziękując Panu Bogu za tę łaskę wznieśmy, kochani Confratres, z sercem pełnem szczeréj miłości zdrowie naszego Najprzew. Arcypasterza z gorącem życzeniem, aby Pan Bóg Go błogosławił i nam zostawił ad multos ac permultos annos! Niech żyje nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz Floryan!“

Ksiądz Arcypasterz podziękował serdecznie mówcy i całemu zgromadzonemu duchowieństwu, a ze słów jego widać było, że go przemówienie ks. kan. Jedzinka wzruszyło głęboko.

Dodać winienem, że ks. Arcypasterz przyjął swych gości bardzo gościnnie i zatrzymał ich do godziny $^3/_4$ na 10.

W środę rano odprawił Najprzew. ks. Arcypasterz mszą św. u św. Stanisława Kostki, na któréj wszyscy byliśmy obecni.

Z Warszawy

piszą pod dniem 7 maja do „Kuryera Polskiego“:

„Przed kilku laty powstał w głowie p. Apuchtina pomysł zaprowadzenia internatów przy gimnazyach i uzależnienia katolickich seminaryów duchownych od kuratora okręgu naukowego.

Internaty założono przy kilku gimnazyach we Warszawie, Lublinie i Piotrkowie. Brak pomieszczenia w innych miastach sprzeciwił się temu. Tendencya rządu do opanowania seminaryów katolickich, ujawniała się w ostatnich dwóch latach, szczególniej w Lublinie, gdzie dyrektor okręgu naukowego, wbrew prawom istniejącym, wdzierał się na wykłady do seminaryum. Skargi przeciw niemu Biskupa Jaczewskiego nie odnosiły skutków, a nawet Hurko ganił go surowo i umniejszył mu o dwa tysiące rubli fundusz, dawany na utrzymanie seminaryum.

Obecnie po denuncyacyi Gawrońskiego przyjazne okoliczności dla Hurki i Apuchtina ułożyły się same. Minister oświaty na mocy „najwyższego rozkazu“ oddał seminarya pod zarząd kuratorom i polecił ścisłą nad niemi rozciągnąć opiekę. Mieszkańcy Kielc i wsi okolicznych nie tylko chrześcianie, ale nawet i żydzi współczują głęboko sprawę zamknięcia seminaryum. Rewizye trwały 13 dni; żadnego z profesorów nie odstępowali na krok żandarmi, straż zaś nie pozwoliła nikomu z mieszkania się wydalać. Po celach seminaryum i kościele św. Trójcy, połączonym kurytarzem z seminaryum rozbrzmiewały się krzyki i gwizdania sześćdziesięciu drabów, którzy bez zwracania uwagi na miejsce, palili tytoń i papierosy w progach świątyni.

Gdy wywożono księży Sawickiego, regensa; Frelkę, wiceregensa; Sławetę Hruszczyńskiego, Prawdę, Bochnię, Senkę i Pochapińskiego, alumna, ludność była nader wzburzoną. Płacz i jęk słychać było przed gmachem seminaryum — zaczęto się nawet odgrażać i byłoby może przyszło do zaburzeń, gdyby nie wystąpienie policmajstra kieleckiego, Surkowa, który zaręczył „słowem honoru“, że księża wyjeżdżają tylko do Warszawy celem ściągnięcia z nich protokółu i za dwa dni powrócą.

Nie będzie od rzeczy powiedzieć słów parę o p. Surkowie, który niepoślednią w całej sprawie odegrał rolę.

Przed dziesięciu laty przybył on w charakterze zastępcy policmajstra. Wieści o nim przychodziły dość pochlebne, mówiono nawet, ze translokacyą dostał za pobłażliwość dla Unitów. Mieszkańcy przyjęli go przeto przychylnie. Poili, karmili, aż pan policmajster pod wpływem zbyt obfitych libacyi i pozostawania ciągle w pijanym stanie, wkrótce staje się do niczego. Nie spełnia obowiązków i wkrótkim czasie byłby otrzymał dymisyą. Należało na gwałt czemś się odznaczyć i pokazać swą działalność. Zaprzyjaźniwszy się z profesorem Ławrowskim, wielkim rusofilem, ciągle powtarzał „my zreformujemy to wasze seminaryum i pokażemy, co potrafimy.“ Rozpowszechnionem też jest w Kielcach mniemanie, że chociaż rozkaz z góry był w téj mierze wydany, ale Surkow odegrał rolę główněj sprężyny, przypotowującéj nieszczęście.

Drugim pomocnikiem p. Surkowa był naczelnik żandarmów książę Golicyn. Ławrowskij, dyrektor gimnazyum, przyjaciel Surkowa, zadowolony z dzieła, do którego pośrednio sam się przyczynił, zamarzył obecnie o założeniu w gmachu, gdzie było seminaryum, internatu dla uczniów gimnazyalnych i wystósował prośbę do kuratora Apuchtina, która prawdopodobnie będzie uwzględnioną.

Wystąpienie Snieżko-Błockiego, przeciw Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu stało się hasłem napaści na tę instytucyą. W „Graždaninie“ i innych pismach rosyjskich zarzucają radcom krzewienie zasad patryotycznych, choć ci panowie poza interesami Towarzystwa niczem się innem nie zajmują. W Warszawie władze jednak dość energicznie wzięły się do osoby p. Błockiego. Prokuratorya, do któréj się udał komitet Towarzystwa kredytowego, wytoczyła proces karny Snieżce, a nawet sama redakcya „Warszawskiego Dniewnika“ wyraziła ubolewanie, że mogła dać się w błąd wprawadzić takiemu indywiduum jak Snieżko i pomieściła, że radcy Towarzystwa dają się przekupywać.

Nie mniéj jednak gazety rosyjskie występują przeciw Towarzystwu i żądają nawet ograniczenia prawa kupowania przez nie majątktów, wystawionych na sprzedaż.

Argumentacye w tych artykułach naturalnie są bezpodstawne, gdyż żadna instytucya finansowa nie mogłaby dawać pieniędzy, gdyby jéj nie wolno było w razie braku licytantów, saméj nabyć majątek.

Orzeł.

Sejm galicyjski

Lwów, 12 maja.

Poseł Trzecieski przedstawił imieniem komisyi administracyjnéj następujące wnioski w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych: 1) Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnéj gospodarki i prawidłowéj administracyi i krajowéj. 2) Sejm wzywa rząd, aby odtąd zwoływał stale sesyę sejmową co roku w jednym czasie, o ile możności w ostatnich miesiącach roku i to przynajmniéj na sześć do siedmiu tygodni. 3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższéj sesyi.

Weigel żąda, aby Sejm przynajmniéj na 7 tygodni corocznie był zwołany.

Czartoryski wyraża ubolewanie, że mimo licznych rezolucyi Sejmu co do zwoływania sesyi, rząd nie zastósował się do życzeń reprezentacyi kraju. Obniża to powagę tejże reprezentacyi, która ma prawo domagać się od Wiednia za życzliwe traktowanie spraw ogólno-państwowych równéj względności. Główna wina Sejmu leży w nim samym. On bowiem abdykował ze swych praw politycznych i tem samem utracił wpływ.

Chamiec nie doradza precyzowania terminu co do zwoływania Sejmów.

Sprawozdawca Trzecieski polemizował z Czartoryskim i bronił wniosków komisyi.

W dyskusyi szczegółowéj Czartoryski postawił poprawkę do drugiego punktu, aby nie wymieniano w rezolucyi, iż w ostatnich miesiącach roku ma być Sejm zwołany, następnie domaga się oznaczenia terminu na 7 tygodni.

Wnioski komisyi z poprawką Czartoryskiego uchwalono.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 5.

Następne posiedzenie jutro.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 11 maja.

(Uchwała Izby magnatów. — Powrót ks. Ferdynanda. — Iluzye rosyjskie.)

(≌) Węgierska Izba magnatów wczoraj 81 głosami przeciwko 56 uchwaliła rezolucyą, zaproponowaną przez węgierskiego ochmistrza dworu hr. Gezę Szaparego, potępiającą kościelno-polityczne projekta rządowe, które, jak się wyraża rezolucya, mają „ulegalizować niereligijność.“ W dwudniowych rozprawach przeciwko kościelno-politycznym zamysłom gabinetu przemawiali biskupi dr. *Schlauch* wielkiego Woradu i baron *Horning* Weczprimu, daléj magnaci hrabiowie Geza Szapary, Aauel Dessewffy, Antoni Szusen, były namiestnik Węgier Maurycy Palffy, Zay i Ferdynand Zichy. Wszyscy dobitnie potępiali kościelno-polityczne projekta, mianowicie zapowiedziane śluby cywilne. W obronie tych projektów wystąpili trzéj „biskupi“ protestanccy Teutsch, Zelenka i Szasz,“ tudzież mianowani przez rząd członkami Izby magnatów byli posłowie Gaizago i Szontagh. Jak ongi w Berlinie, tak teraz Peszcie protestantyzm i liberalizm łączy się przeciwko kościołowi katolickiemu. Ministrowie *Wekerle i Szilagyi* usiłowali z góry pozbawić votum Izby magnatów znaczenia politycznego, zapewniając, że takie votum nie może sprowadzić zmiany gabinetu. Mniejsza o to, pewną teraz jest rzeczą, że projekta kościelno polityczne *będą odrzucone* w Izbie magnatów. To jest główną rzeczą. Tego veto Izby magnatów gabinet Wekerlego nie zdoła przezwyciężyć. W Węgrzech dotąd arystokracya krajowa umiała sobie zachować wpływ, jakiego nie posiada w żadnym innym kraju, ani nawet w Anglii, gdzie obok niéj od dawna istnieją potężne domy, oparte na ruchomym kapitale. Eksperymenta antykościelne w Węgrzech były zatem możliwe tylko dopóty, dopóki pewna część magnatów, uwiedziona hasłami liberalizmu, pozwalała na nie. Te czasy minęły. To też sławny „kulturkampf“ węgierski na samym wstępie upadnie. Wczorajsza uchwała Izby magnatów w téj mierze usunęła wszelką wątpliwość. Zresztą w Izbie poselskiéj owe projekta rządowe dopiero na jesień staną na porządku Izby, która za dni kilka zakończy swą bardzo długą zimową sesyą. Na zakończenie stronnictwo niepodległości zamierza jeszcze wywołać namiętne rozprawy o uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w latach 1848 i 1849 honwedów, która odbędzie się 21 maja.

Książę Ferdynand bułgarski wczoraj o godzinie 10 z rana przybył z młodą żoną do Orsowy, gdzie natychmiast wsiadł na parowiec, aby zdążać do Sistowa. Tam przedwczoraj wieczorem stanęli ministrowie z Stambułowem na czele. Wczora rano na parowcu „Aleksandrze“ wyjechali na przeciwko parze książęcéj. Z Sistowa księstwo wprost udadzą się do Tyrnowa, gdzie niebawem zbierze się Wielkie Sobranie, aby uchwalić znaną reformę konstytucyi bułgarskiej, zabezpieczającą wolność wyznania rodziny książęcéj. Zawsze jeszcze są tacy, którzy twierdzą, że skoro naród bułgarski wyznaje prawosławie, owa zmiana konstytucyi, dozwalająca księciu Ferdynandowi wychowywać spodziewane potomstwo w wierze katolickiéj, jest czemś jakoby niewłaściwem, anormalnem. Komuż przyjdzie na myśl, widzieć w tem anormalność, że dynastya saska jest katolicką? Albo, że prawdopodobnie także na tronie wirtemberskim z Albrechtem zasiądzie dynastya katolicka? W cesarstwie niemieckim jest 17 milionów katolików, a nie żądamy, aby rodzina cesarska powróciła na łono Kościoła katolickiego. Z poddanych anglikańskiéj królowéj przeszło 100 milionów wyznaje budhizm itd. Znawcy obliczają, że w Francyi co najmniéj trzecia część ludności przyznaje się szczerze do katolicyzmu, tymczasem pono prezydent republiki francuzkiéj Carnot nie jest ochrzcony (tak n. p. twierdzi na podstawie autentycznych relacyi prof. Brentano w świeżo wydanem tutaj pisemku o przyszłości filozofii). Słowem, dziwna to rzecz, że właśnie tylko do Bułgaryi i to na ujmę Kościoła katolickiego ma być ściśle stósowana zasada, aby władzca należał do tegoż wyznania, co naród! Bułgarzy sami o tem trzeźwiéj sądzą i nie potrzeba zatem przewyższać ich w troskliwości o prawosławie. W każdym razie nie ulega żadnéj wątpliwości, że Sobranie zatwierdzi uchwaloną już przez zwykły parlament reformę.

Według zwyczaju swego [illegible] rosyjska, najnaiwniejsza w świecie, z [illegible] ustawy [illegible]skowéj przez sejm berliński [illegible] różne o[illegible] mistyczne wniosk[illegible] osłabiony będzie sojusz niemiecko [illegible] Niemcy będą zmuszone uczynić Rosy[illegible] na półwyspie bałkańskim, itd. Smieszne złudzenia! Chociażby nawet hr. Caprivi miał ochotę czynić Rosyi ustępstw na półwyspie bałkańskim, do czego ks. Bismarck zawsze aż nadto był skłonny, to na niczby się to nie przydało. Austro-Węgry nigdy nie dopuszczą usadowienia Rosyi na Bałkanie. O tem powinien już wiedzieć każdy mużyk.

Ziemie Polskie.

* „Mosk. Wiedom.“ w numerze 104 z 29 z. m. donoszą, co następuje:

„Jenerał-gubernator warszawski wystąpił do odnośnych władz z przedstawieniem, wynikającem z tego, iż od roku 1864 ze strony rządu przedsięwzięto cały szereg środków, mających na celu zlanie kraju przywiślańskiego z resztą cesarstwa. Wiadomo, że od tego czasu wprowadzono we wszystkich władzach rządowych korespondencyą w języku rosyjskim, początkowo w komisyach włościańskich, w urzędach gubernialnych i powiatowych, zaś od roku 1869 w Izbach skarbowych, w kasach i w biurach administracyi skarbowéj.

---

(49)

MASKA.

POWIESC WSPOŁCZESNA

przez

Kazimierza Fojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 108.)

Nie trzeba, zdaje się, nadmieniać, że imiona ich przez jakiś czas nie schodziły z ust sąsiadów, już choćby dla tego samego, że bogata dziedziczka urmińskiego klucza, świetna partya dla wielu z okolicznéj młodzieży, wymknęła się jak ptaszek z obmyśliwanych sideł matrymonialnych, oddając rękę owemu dziwakowi, za jakiego Urmina wyższe sfery od dawna uznały. Zazdroszczono powodzenia szczęśliwemu szaleńcowi, który przez to małżeństwo jeszcze bardziéj stał się zagadkowym i zasługującym na żywą obserwacyę.

I jakże wyszedł on z téj ogólnéj krytyki, która nad nim zawisła?

Zdania były bardzo odmienne, niekiedy zupełnie sprzeczne. Mniejszość, złożona z ludzi światłych, dopatrywała się odrazu w Romanie człowieka niepośledniego — większość starała się obedrzeć go za jakąbądź cenę z pstrych piór, bijących w oczy. Widocznem było, że chciano odszukać w nim jak najwięcéj błędów, a ostatecznie nie znaleziono nic takiego, coby zasługiwało na bezwzględne potępienie. Ten i ów posądzał go wprawdzie o sztywność i szorstkość w obejściu się z sąsiadami, lecz faktami dowieść tego nie mógł, inny przypisywał mu lekceważące pomiatanie uboższą klasą, ale i ten zarzut w obec innych danych, wręcz przemawiających przeciwko owemu posądzeniu, usuwał się z pod krytyki. Roman wzbogaconym parweniuszem nie był, nie chwytał bowiem w lot wszystkich manier i nawyknień świata, do którego zawiodły go pomyślne okoliczności; nie był także czerwonym demokratą, odszczepieńcem, wyrodnym synem klasy, do któréj należał urodzeniem, nie był więc ani czerwonym ani błękitnym, mimo to każdy czuł, że bezbarwnym — nie jest. Nikt mu nie śmiał naprzykład zarzucić, że nie zna się na formach, lecz z drugiéj strony nikt nie mógł powiedzieć, żeby zawsze wedle nich postępował. Miał on w sobie coś zagadkowo-oryginalnego, coś, co właśnie swoją odrębnością porywało, zachwycało lub gniewało.

A przecież zagadka tej odrębności nie była tak trudną do rozwiązania. Jędrność wyrażeń, śmiały pogląd na świat, pewna dzikość w piętnowaniu wszystkiego znikczemniałego właściwem mianem — nie była przecież szorstkością, o którą go posądzano, lecz objawem wrodzonéj i długą walką życiową uszlachetnionej siły charakteru; pozorne pomiatanie drugimi nie było niczem innem, tylko może nieco przesadnie zaznaczonem poczuciem własnej godności... Zresztą w życiu towarzyskiem odznaczał się Roman grzecznością i uprzejmością w obec każdego, jeżeli zaś kiedy uznał, że ta lub owa osoba na grzeczne traktowanie nie zasługuje, wolał stłumić wybuch w piersi i pokryć go właściwym sobie uśmiechem, niżeli dać się porwać uniesieniu. Ale właśnie uśmiech ten chłodny, uprzejmy, nacechowany niekiedy słabiutkim odblaskiem ironii czy politowania, drażnił okolicznych śledzienników najbardziej; jeżeli mogli mu co zarzucić, to chyba to jedno — lecz w końcu i tego wytknąć nie mieli odwagi, już choćby z tej przyczyny, iż nie znajdowali po prostu trafnego słowa na określenie podobnej wady. Tak więc młody dziedzic połowy klucza urmińskiego o tyle wzrósł w krótkim już czasie po nad poziom otoczenia, że obawiano się napadać na niego słowem. A że przytem siła wzbudza zwykle poszanowanie, więc też znaczna większość spokojniejszych z natury sąsiadów poczęła go na prawdę respektować.

Janka przy boku ukochanego męża czuła się nad wyraz szczęśliwą. Podczas wizyt oczy jéj, o ile to było możliwem, spoczywały ciągle na obliczu męża, a śmiały się tak serdecznie, tak rozkosznie, że aż innych zarażały dobrym humorem. Młodziutka mężatka, każdym ruchem, każdem słowem dawała niejako do zrozumienia, że marzenia jéj spełniły się, i że do szczęścia niczego więcéj nie potrzebuje. Być może, że przesadzała nawet cokolwiek w okazywaniu swojéj szczęśliwości. Natura jéj, subtelnie wrażliwa, pochwyciła w lot, zapewne intuicyjne, najdrażliwszą stronę usposobienia męża; przeczuła, że posądzenie Romana o spekulacyą posagową bolałoby go bardzo, więc starała się z góry, stanowczo, raz na zawsze, udowodnić światu, iż tylko szczere uczucie kierowało ich krokami, nie żadne wyrachowanie.

Taka niewinna, poczciwa, granicząca z poświęceniem komedyjka, na jaką zdobyć się może serce z gruntu szlachetne, cieszyła ją samą najbardziéj, podsuwała bowiem przeświadczenie, że mąż musi być z niéj zadowolonym. W ogóle umysł Janki, wydelikacony nauką i rozmyślaniem, uposażony w zdolność łatwego odczuwania najzawilszych objawów serc innych, czynił tę małą osobkę wysoce inteligentną istotą.

O ile wizyty sąsiedzkie zwykle nudziły zarówno ją, jak i Romana, o tyle swobodne przechadzki po urmińskim parku w przepiękne majowe wieczory, wśród bzów, jaśminów, czeremch i innych ogrodowych kadzielnic, zaprawiających już samą atmosferę oddechem miłości — napawały ich prawdziwem upojeniem.

Tak przechadzając się ręka w rękę krokiem wolnym, tam i napowrót, po alejach parku, obrzucani niekiedy pasmami światła, przedostającego się przez liście drzew i wiechy jodeł, wiedli zwykle poważne rozmowy. Nieraz, błaha jakaś drobnostka podsuwała im temat o rozleglejszym pokroju: wówczas zapalali się oboje i w miarę gromadzenia się szczegółów i dowodów, stawali najczęściej na przeciwnych biegunach, a działo się to z tego powodu, że Janka zwykle ulegała podszeptom serca i uczucia, on zaś każdą rzecz na realnych stawiał podwalinach. A o czem oni nie rozprawiali?! — Ludzkość, świat, pozagrobowe życie, miłość, szczęście, użycie, nadzieja, siła... cała niejako metafizyka, przystosowana do codziennych osobistych wrażeń — była tam przez nich rozstrząsana. Być może, iż dla kogoś przysłuchującego się z boku, młode to małżeństwo mogło wydać się dziwacznem i nudnem — jednakże oni bawili się doskonale i byli sami z siebie zadowoleni. Myśleć, mówić i być zrozumianym, to przecież prawdziwe szczęście — o ileż większem będzie: umieć słuchać, rozumieć i posiadać zdolność czynienia zarzutów!... Ci, którzy fechtują się, wiedzą dobrze, że łatwiéj jest zadawać zręczne cięcia, niżeli chwytać mniéj zręczne; mistrza poznaje się po paradzie, nie po kierowaniu uderzeń. Podobnie dzieje się z utarczką myśli. Rozmowa wówczas dopiero nabiera ponęty, gdy na trafny wypad trafna odpowie parada. Ci młodzi byli dobrymi fechmistrzami, a bystrość ich myśli przednią bronią.

Mniéj więcéj we trzy miesiące po ślubie — gdy wizyty już się skończyły, gdy tryb życia normalnego zaczął ustalać się, a zajęcia codzienne i pewna programowa praca uzyskały pierwszeństwo przed bezładną, gorączkową krętaniną, podczas jednéj z takich przechadzek o szaréj godzinie po parku, rzuciła Janka mężowi ciekawe pytanie:

— Romuś... powiedz mi, czem się to dzieje, że mężczyźni, posiadający niekiedy dobre, szlachetne, uczciwe, kochające żony, natrafiwszy na inne kobiety, być może piękne, lecz niżéj stojące pod względem wartości moralnéj od tamtych, przecież im ulegają.... Powiedz mi, Romanie, dla czego czar pięknych rysów lub kształtów więcéj was podbija i przykuwa, niżeli najwspanialsze skarby serca i umysłu?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozporządzenie językowe zastósowano daléj do sądownictwa, aż do sądów gminnych włącznie, gdzie tylko śledztwa sądowe i badania odbywały się do roku 1876 w języku miejscowym. Oprócz tego nakazano wszystkim Towarzystwom prywatnym, jako to: klubom, Towarzystwom filantropijnym itp. prowadzenie korespondencyi, buchhalteryi i ogłaszanie sprawozdań rocznych w języku rosyjskim. Wyjątek stanowiło dotąd tylko Towarzystwo kredytowe ziemskie, które też nareszcie powinno zastosować się do przepisów, danych innym Towarzystwom.

Otóż na zasadzie tego przedstawienia, postanowiono wprowadzić do ustawy z 9 czerwca 1888 r. następujące uzupełnienia:

1) Od 1 stycznia 1897 roku korespondencya, buchhalterya i rachunki roczne Towarzystwa kredytowego ziemskiego powinny być prowadzone wyłącznie w języku rosyjskim. Wyjątek dozwolony będzie tylko do 1 stycznia 1900 roku dla korespondencyi gubernialnych dyrekcyi (szczegółowych) Towarzystwa z ich delegatami taksowymi i z członkami.

2) Od 1 stycznia na gubernialnych zebraniach Towarzystwa kredytowego ziemskiego na urzędy radzców w komitecie, w dyrekcyi głównéj i w dyrekcyach szczegółowych mogą być tylko wybierane osobistości, znające dokładnie język rosyjski i mogące prowadzić korespondencyę w tym języku.

3) Od chwili ogłoszenia niniejszych przepisów, na urzędników do Towarzystwa kredytowego ziemskiego moga być tylko przyjmowani kandydaci, znający dokładnie język rosyjski.“

Niemcy.

* **Berlin**, 12 maja. Nowy parlament ma się zebrać, jak donoszą, dnia 26 czerwca. Powodem tego rychłego terminu ma być podobno traktat handlowy niemiecko-serbski, który musi być przed 1 lipcem ratyfikowany.

— **Książę** Jerzy Wiktor Waldeck-Pyrmont umarł dziś rano w Marienbadzie. Urodził się w roku 1831 w Arolsen, objął rządy po ojcu w r. 1845, będąc aż do pełnoletności pod opieką matki księżnéj Emmy. Z pierwszego małżeństwa z księżniczką Heleną nasawską zmarłą w r. 1888 miał 5 dzieci, z których jako czwarty książę następca Fryderyk służy w randze podporucznika w 8 pułku gwardyi ułanów w Poczdamie.

— **Dyrektor** ministeryum dworu królewskiego, rzeczywisty tajny wyższy radzca rejencyjny Boetticher umarł przed kilku dniami w Wiesbadenie z powodu choroby nerkowéj.

— „**Post**“ wypowiada żal wielki, że secesyoniści stronnictwa wolnomyślnego tak późno dopiero zdecydowali się na wy[illegible]cypowanie się z pod despotyzmu frakcyjnego Richtera. Postanowienie to, 24 godzin rychléj powzięte, byłoby może doprowadziło do pozytywnych rezultatów i zapobiegło rozwiązaniu parlamentu.

— **Uregulowanie** stósunków berlińskich n[illegible] wynajmowania noclegów zostawia jeszcze dłuższy[illegible] j[illegible]ule. Dzie[illegible] z najnowszego [illegible]dyum nadzieję, że [illegible]nkach sanitarnych. Liczba ludzi samotnych [illegible] Doddsowi roli Bo[illegible] w obcych familiach na podsta[illegible]działał, tam tak nie zgadza się we wysokim stopni[illegible] Zdyskredytow[illegible] na noclegi, o których się dowiedziała policya. Na policyi zameldowano np. w roku 1885 30,934, a w roku 1890 36,900 miejsc na noclegi; tymczasem wykazało liczenie ludności w roku 1885 84,687, a w r. 1890 95,365 noclegowców, a więc prawie trzy razy więcéj, aniżeli **miejsc** na noclegi.

— **Dyskonto Banku Rzeszy** podniesiono dziś na 4 procent, lombardową stopę procentową zaś dla pożyczek za wyłącznem zastawieniem obligacyi Rzeszy lub jednego z państw niemieckich na $4\frac{1}{2}$%, za zastawieniem innych efektów i towarów na 5%.

Włochy.

* Przemówienie Ojca św. do pielgrzymów niemieckich w czasie audyencyi na dniu 9 maja brzmi, jak następuje:

„Z radością przyjęliśmy niedawno znakomite dowody przywiązania ze strony waszych ziomków, którzy na usługach prasy codziennéj zasługują się tak około sprawy katolickiéj, jako też około państwa. Nie mniejszą radość sprawia Nam dzisiaj wasz widok, drodzy synowie, których Niemcy wysyłają jako przedstawicieli wielu tysięcy. Wasze przybycie jest dalszem ogniwem długiego łańcucha pielgrzymów, którzy od długich miesięcy ze wszystkich stron Europy przychodzą do Nas z widoczną radością. Oceniamy to godnie, jak to już uczyniliśmy przy innéj sposobności, fakt ten wzrusza serce Nasze i napełnia je otuchą w przyszłość. Dowodzi on że wśród najgorszych błędów naszych czasów wiele serc otwiera się ku przyjęciu uzdrowienia i że w sercu i usposobieniu ludów, jakkolwiek wiele trudu zadają sobie słudzy bezbożności, utrwalonem pozostaje posłuszeństwo dla wiary Bożéj. Dla tego zwracają się — czego się należy spodziewać z całego serca — i tacy, którzy chwieją się w niepewnych czasach, ku boskiéj instytucyi rzymskiego pontyfikatu gorliwie i z ufnością w znacznéj liczbie.

Okoliczność, że was widzimy przed Sobą zgodnie złączonych przekonaniem i wolą, jest pożądaną, nietylko dla Nas osobiście, ale i dla was wszystkich. W tem waszem usposobieniu, w téj niezaprzeczonéj gorliwości we wierze znajdziecie nietylko podstawę zbawienia jednostki, ale nadto także poważną rękojmię dobra ogólnego. Ponieważ należy położyć nacisk na ten punkt, na który zwraca uwagę obecne położenie, przeto pochwalamy przedewszystkiem objawy Waszego postanowienia, by bronić wolności papieża rzymskiego. Każdy przecież widzi, jak rzeczy stoją. Nic przeto nie jest bardziéj na czasie, jak to, że katoliccy mężowie w sposób odpowiadający ustawom, występują w obronie słusznych praw Kościoła.

Nie mniéj powinna cieszyć się waszą opieką kwestya robotnicza, co do traktowania któréj Nasza Encyklika w głównych punktach podaje odpowiednie wskazówki. Nie przestawajcie troszczyć się o robotników, nie zaniedbujcie nic odnośnie do tych żądań, które stawiają robotnicy bez naruszenia sprawiedliwości. Wielkie wyświadczycie im dobrodziejstwo, jeżeli ich zwolna przyzwyczaicie do czci dla Najświętszej rodziny. W tej czci znajdą oni szczególny zakład swego dobrobytu, mianowicie opiekę Niebios oraz najświętsze wzory cierpliwości w trudach i dążenia do dóbr wieczystych.

Jak gorliwie pracujecie około dobrego wychowania młodzieży, jest Nam wiadomem. Ponieważ atoli wychowywanie młodzieży w sprawiedliwości i cnocie chrześciańskiej ma największą doniosłość tak dla życia prywatnego jak i publicznego, przeto winniście wasze starania w tym kierunku pomnażać z dniem każdym. Aby wam do tych dobrych czynów nie zabrakło siły, prosimy Boga gorąco, aby was oświecał i wzmacniał myśl i ducha w stałem postanowieniu. Jako zakład tych darów Nieba i dowód Naszej przychylności, udzielamy chętnie Wam, waszym rodzinom i katolickim współziomkom waszym apostolskiego błogosławieństwa w Panu.

Telegramy.

Paryż, 12 maja. Senat. W miejsce Challemela Lacoura został wybrany na wiceprezesa pana Lencël.

Londyn, 12 maja. Izba gmin. W dalszym ciągu obrad dep. Bartley żądał odrzucenia 1 paragrafu bilu homerule. Na zaczepki Chamberlaina wygłosił Glandstone tak świetną mowę, że przy opuszczaniu Izby urządzono mu entuzyastyczną owacyą. Opozycya żądała następnie odroczenja obrad i stawiła odnośny wniosek, który zwalczał energicznie Moreley. Wniosek ten odrzucono ostatecznie 304 głosami przeciwko 260.

Paragraf 1 bilu homerule został przyjęty 309 głosami przeciwko 267. W toku obrad oświadczyli Reid i Bolton, iż radykałowie głosują za tym paragrafem pod tym warunkiem, że dalsze paragrafy zapewni zwierzchnictwo parlamentu państwowego. Udział irlandzkich deputowanych w parlamencie państwowem musi być zmodyfikowany, jeśli radykałowie mają głosować za całym projektem.

Waszyngton, 12 maja. O rozruchach w Nikoragua donosi konsul Stanów Zjednoczonych: Powstańcy pod przywództwem byłego prezydenta Zavalla odnieśli zwycięztwo i są panami miast Granady, Marugua, Rivos, Contales, Matalpy i San Juan de Norte. Wojsko rządowe, w liczbie 2000 ludzi, jest źle zorganizowane i źle dowodzone. Powstańcy liczą 3000 do 5000 żołnierzy i są dowodzeni przez dobrych jenerałów. Rząd proklamował stan wojenny i zadekretował przymusowy kredyt w sumie 600,000 dolarów. — Także z innych stron nadeszłe wiadomości potwierdzają zwycięztwo powstańców. Rząd Stanów Zjedn. wyśle wojenny okręt do Nikaraguy.

Hull, 12 maja. Strejkujący robotnicy zawarli nowy układ na téj podstawie, że na przyszłość zapewnione ma być równomierne traktowanie robotników, należących i nienależących do syndykatu.

Londyn, 12 maja. Królowa potwierdziła nominacyą lorda Aberdena na jeneralnego gubernatora w Kanadzie.

Rzym, 12 maja. „Italie“ donosi, że policya wpadła na trop szeroko rozgałęzionéj szajki zagranicznych zbrodniarzy, z których kilku operowało także w Rzymie podczas srebrnego wesela królewstwa włoskich. Pomiędzy aresztowanymi już przestępcami znajdować się ma podobno jeden Polak.

Madryt, 12 maja. Po 31 godzinnéj dyskusyi, wywołanéj obstrukcyjną polityką partyi republikańskiéj, rozpoczęła Izba obrady nad projektem ustawy o wyborach municypalnych.

W pobliżu Izby deputowanych znaleziono petardę. W Barcelonie eksplodowało 5 petard, lecz nie wyrządziły one żadnéj szkody. Dwie osoby przyaresztowano.

Waszyngton, 12 maja. Z poinformowanéj strony donoszą w przeciwieństwie do wczorajszych wiadomości, iż prezydent Cleveland nie podpisał dotychczas traktatu ekstradycyjnego z Rosyą. Traktat ten nie przybył jeszcze z Petersburga.

Palermo, 12 maja. Po południu dało się uczuć w miejscowościach Ustica i Trapini trzęsienie ziemi. Szkód niema żadnych.

Rzym, 12 maja. Izba ukończyła dzisiaj obrady nad budżetem marynarki.

Sistawa, 12 maja. Przybył tu książę Ferdynand z małżonką. Powitanie książęcéj pary było bardzo serdeczne. Po krótkiem pobycie książęca para wraz z świtą udała się do Tirnowy.

Ateny, 12 maja. Sotripoulo konferował dzisiaj z Rallim, Carapanem i Constantopoulem, a jutro zda referat królowi.

Obrazek z dziejów nowego kulturkampfu.

Była sobie kolonijka tam gdzieś w okolicach obwodu nadnoteckiego, jeszcze z czasów starego Fryca, który był nader mocny w kolonizacyi i w używaniu wszelkiego apparatu germanizacyjnego od Czaplinka aż do Katowic. Stawszy się panem Slązka, wszystkich księży z Dolnego Slązka przeniósł na Górny, a co się dało z Górnego, przeniósł na Dolny dla tego, aby mówiący po polsku dostali się do Niemców, a nie mówiący po polsku dostali się między Polaków (patrz Lehmanna dokumenta archiwalne).

Jego kolonie nadały Księstwu w wielu okolicach pozór germański — ale nie miały trwałego powodzenia, w wielu miejscach upadły, koloniści się wyprzedali, rozleźli, pieniądze wzięli i wrócili do domu. W wielu miejscach znowu ostały się aż do dni naszych, mianowicie w wielu miejscowościach obwodu nadnoteckiego, gdzie obok wsi polskich istnieją mnogie kolonie. Dawniéj miały one nazwy polskich wsi z dodatkiem „Colonie“ — teraz ponadawano im nazwy czysto germańskie, tak że trudno się z tem połapać i domyślić, gdzie to leży, czy w głębi Niemiec, czy przy Kruświcy.

Była sobie tedy taka kolonijka, która przypadkiem zachowała starą nazwę coś od futra czy kożucha — i naturalnie początkowo składała się z narodu czysto germańskiego, przeniesionego na żyzne błonia Kujaw z głębi krajów pruskich, aby nas tu cywilizowała.

Są wprawdzie ślady téj cywilizacyi, ale wcale nie dodatnie... Jednym z nich jest ten, że nam język nasz ukochany w mowie ludowéj skoszlawili i upstrzyli niemieckiemi łatami. Kujawiak zamiast „tak jest“ powie ci „jo jo“, zamiast schody powie „trepy“, zamiast śniadanie „frystyk“, zamiast piękna *wiosna* „fryjor“, zamiast pudełko, powie „kasterka“ i wiele innych kolonizacyjnych zdobyczy. O ziemio i kolebko Piastów, czy ty się z tego brzydactwa nie otrząśniesz nareszcie!

Mimo wszelkich starań i ustaw wyjątkowych owa futrzana kolonia powoli z germańskiéj zaczęła się stawać polską, tak, że za dni naszych większa połowa gruntów i gospodarstw już przeszła w ręce polskich chałupników i gospodarzy tak zwanych po kujawsku „bytnerów“ zesłowiańszczonych, z germańskiego „Büdner“. Aleć jak się zwał, tak się zwał, byleby się dobrze miał...

Tak „dycht“ dobrze (znowu po kujawsku) ci ludkowie się nie mają, ale trzeba im przyznać, że się do rzeczy dzielnie biorą, pracują aż się pot z czoła leje, umieją grosz szanować, bo ciężko na niego pracują, żyją w zgodzie i trzymają się kupy, mianowicie w zatargach *międzynarodowych*. Co zaś jest pocieszającem, to to, że nabierają coraz więcéj pewnéj ogłady, jakby „Orędownik“ powiedział, „inteligencyi“.

Ponieważ ród słowiański z dawien dawna jest dobroduszny i potulny, więc owi „bytnery“ chociaż w gminie mają większość, jednakże dotychcaas z cierpliwością chrześciańską znoszą obce rządy, to znaczy, że wybierają sobie sołtysów z dawniejszéj większości, t. j. Niemców, bo tak pan komisarz nakazuje, a tego przecież słuchać trzeba.

W przeszłym roku po jednym Niemcu wybrano drugiego Niemca, bez zakłócenia spokoju europejskiego. Ten spokój byłby zupełny, gdyby nie drobna okoliczność, że według zwyczaju parlamentarnego, ustępujący sołtys musi regulować rachunki z gminą. Rachunki były w porządku z wyjątkiem dwóch punktów, o które powstał zatarg, przeważnie międzynarodowy. Dla charakterystyki naszych stosunków gminnych podajemy bliższe szczegóły onego zatargu.

Pan sołtys żądał za dwukrotne prowadzenie dzieci ewangelickich do protestanckiéj komunii po trzy marki, oprócz tego osobnego wynagrodzenia za materyały piśmienne.

Polacy słusznie replikowali: co nam do protestanckiéj komunii, niech ją sobie opłacają protestanci, a nie my, którzy nawet dzieci nasze do innéj szkoły posyłamy.

Co do materyałów piśmiennych — odpowiadali sołtysowi: A czyś to nie wziął od gminy polowania na te materyały piśmienne? Czy tojeszcze za mało?

Kiedy tedy borykają się w ten sposób zające z materyałem piśmiennym w sprawie byłego sołtysa, powstaje nowy sołtys i oświadcza, ze jeżeli i jemu gmina nie da polowania, to on swój urząd składa i sołtysem nie będzie.

NB. wszystko to dzieje się w obecności wielmożnego komisarza obwodowego, bo to było posiedzenie gminy czyli raczéj jéj przedstawicieli.

Na te słowa powstaje jeden z Polaków i powiada: no, jeśli Pan nie będzie sołtysem, to będzie pierwszy lepszy z gminy.

W ten dyalog podwładnego z władzą niższą uważała za stósowne wdać się władza wyższa — obecnie p. komisarz, który zapewne w obronie zagrożonéj niemczyzny przez Polaków, wypalił taką sentencyą:

> ...dobrze, pierwszy lepszy, ale z pewnością nie pierwszy lepszy *świntuch* (s. v. v.)

(Obrady wyjątkowo toczyły się po polsku.)

Słowiańszczyzna poczuła swą godność i uczuła coś jakby lekkie mrówie, przebiegające po ciele. Interpelowany Polak zdobył się na skromne zapytanie:

...Jak to Pan porucznik uważasz. (komisarz jest lejtnantem.)

Pan porucznik widząc, że się trochę przegalopował, zrobił naraz w prawo zwrot i odpowiedział:

...O tobie tego nie mówię. —

Słowiańszczyzna podniosła głowę o 3 cale wyżéj i odezwała się:

...Tu nie ma wcale żadnych *świntuchów*, tu jest tylko gmina i członkowie gminy.

Do takiéj remonstracyi pan komisarz nie był przywykły. On umiał polskich członków téj gminy w biurze swojem nazywać *grzecznie* „verfluchte Koschinirbande“, ale tego nie słyszał, aby mu tak buntowniczy opór stawiono. Gromkim głosem nakazał tedy sołtysowi, aby polskiego członka gminy, czującego swą godność, *wyrzucił za drzwi*. Gdy posłuszny sołtys boryka się z Polakiem, aby go wprowadzić w stan nieobecności, pan lejtnant (komisarz) chwyta za szablę, którą przy pokojowych czynnościach swoich był odpasał — i kto wie, czyby krew nie była popłynęła, dla zachowania powagi władzy, gdyby drugi Polak nie był umitygował pana komisarza, mówiąc doń: Ależ panie lejtnancie, to tak nie idzie, to jest posiedzenie gminy a nie żadna rąbanina...

Sfolgował pan lejtnant, szablę postawił i wziął się do *pióra*. Napisał denuncyacyą na obu Polaków o naruszenie spokoju domowego i o opór władzy. Denuncyacyą podpisał sołtys.

W tych dniach toczyła się ta sprawa przed sądem ławniczym w ***. Bronił jéj adwokat Polak i nie bez skutku. Obu oskarżonych Polaków uwolniono, a sędzia, ogłaszający wyrok, czuł się spowodowanym wziąć w obronę pana lejtnanta przed zaczepkami obrońcy.

Dla charakterystyki naszych panów „lejtnantów“ kujawskich jeszcze dwa słowa. Fakt zdarzył się przed mniéj więcéj 10 laty.

Komisarz zwołał gminę na godzinę 10. Po drodze *wstąpił na śniadanie* i przybył na miejsce zamiast o 10 o godzinie 12. Gminy już nie było.

— Gdzie gmina? — pyta pan komisarz sołtysa (Polaka).

— Czekała dwie godziny i poszła, sądząc, że się nie doczeka pana lejtnanta.

— Zwoływać gminę i to natychmiast — krzyknął pan lejtnant.

Gdy się sołtys nie dość rączo zabrał do wypełnienia rozkazu, zaczął pan komisarz się dąsać i gniewać, aż na koniec *dobył szabli* i zabierał się do próbowania jéj ostrza na grzbiecie sołtysa.

Sołtys widząc że to nie przelewki, chwycił za szablę i oświadczając, że tu może być nieszczęście — złamał ją na poły i rzucił pod nogi panu komisarzowi, osłupiałemu z przerażenia.

Sołtys ten nie czekał, aż pan komisarz napisze na niego denuncyacyą, ale wsiadł na wózik i pojechał do pana landrata, aby mu to wszystko rzetelnie opowiedzieć, co zaszło.

Za 2 tygodnie już pan komisarz został przeniesiony.

Kujawiak.

Towarzystwa i Spółki.

* **Zwyczajne zebranie** katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich pod wezwaniem św. Józefa odbędzie się w poniedziałek dnia 15 maja o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem na sali p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku obrad: Wykład. Szanownych członków prosimy o liczny udział. Goście mile widziani.

Zarząd.

Posiedzenie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie $\frac{1}{2}5$ wieczorem w lokalu p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj, na które członków i kandydatów zaprasza

Zarząd.

* ***Dnia 28 maja r. b.*** odbędzie się przy współudziale Patrona w **Sremie** w hotelu francuzkim o 4 godzinie po południu **walne zebranie** połączonych Kółek rólniczo-włościańskich.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla młodzieży Prus Zachodnich odbędzie się w **Chełmnie** dnia 25.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota, 13 maja.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Adwokat Wolski w Olsztynie mianowany został notaryuszem na obwód sądu nadziemiańskiego królewieckiego z siedzibą w Olsztynie.

* **Stopień radzców 4 klasy** otrzymali następujący zatrudnieni przy gimnazyach i gimnazyach realnych w Księstwie i w Prusach Zachodnich profesorowie Polacy: dr. Leon **Witus ki** przy gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu; dr. Franciszek **Trawiński** przy gimnazyum realném w Poznaniu; Bolesław **Jerzykiewicz** przy gimnazyum realném w Poznaniu; dr. Ignacy **Henrychowski** przy gimnazyum w Ostrowie; dr. Bonifacy **Łazarewicz** przy gimnazyum w Chełmnie.

* **Majówka Towarzystwa „Stella“** połączona z loteryą fantową, z któréj dochód przeznacza się na cele dobroczynne, odbędzie się w pierwsze święto Zielonych Świątek, dnia 21 maja c. r., w Parku Wiktoryi, w ogrodzie p. Kraetschmana, członka i współzałożyciela „Stelli.“ Zabawa urozmaicona będzie grami towarzyskiemi, tańcami i po zachodzie słońca żywemi obrazami.

* **Do ogrodu zoologicznego** przybyło w tym miesiącu wiele nowych zwierząt. Trawniki, krzewy i drzewa pokrywają się piękną zielenią. Od przyszłego tygodnia począwszy rozpoczną się koncerta środowe. Kto jeszcze nie odnowił karty wstępu, ten może, dla ułatwienia sobie, złożyć pieniądze w kasie ogrodowej, a będzie mu wolno wejść bez wykupienia biletu.

* **Teatr polski w Gnieźnie.** Jutro w niedzielę ostatnie przedstawienie: operetka „Bettina“ czyli „Dziewczę szczęścia.“

* **Teatr polski w Wrześni.** Jutro w niedzielę: „Grube ryby“ i „Pan Benet.“

W poniedziałek: „Influenza prowincyonalna.“

We wtorek: „Dramat jednéj nocy“ i „Dom waryatów.“

W środę: „Prelegent,“ „Swieczka zgasła,“ arya i duet z I aktu „Halki“ i „Bęben.“

* **Teatr polski w Miłosławiu.** W poniedziałek: „Na poddaszu“ i „Grube ryby.“

We wtorek: „Jestem zabójcą,“ „Złoty cielec“ i operetka: „Małżeństwo przy latarniach.“

W środę: „Gwiazda Syberyi.“

* **Teatrowi poznańskiemu** powodzi się w **Gnieźnie** bardzo dobrze. Przedstawienie „Flirtu“, dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami“ i przedstawienie „Kilińskiego“ wypełniły salę teatralną po brzegi. Ogólna ilość przedstawień w Gnieźnie dojdzie do dwunastu, a od lat przeszło dwudziestu nie gościł tamże teatr polski tak długo. Dano także w tym czasie jedno przedstawienie w **Trzemesznie**, które również dobrze się opłaciło. Po dwutygodniowym pobycie w Gnieźnie przenoszą się nasi artyści do **Wrześni** i **Miłosławia**, gdzie grać będą równocześnie w rozdzieleniu; następnie udają się do **Ostrowa**, gdzie zabawią przez Zielone Świątki.

* **W roku bieżącym** nadpłynęło dotychczas do Pogorzelicy Wartą z Królestwa Polskiepo 80 tratw ze 160 flisakami. Ogólnie się spodziewają, że w r. b. liczba tratw, Wartą spławionych, będzie o wiele mniejszą, jak w innych latach. W ogóle spodziewają się 300 tratw z 600 flisakami.

* **Krobia.** W Smolicach zamknięto szkoły z powodu grasującéj wśród dzieci szkólnych szkarlatyny.

* **Września.** W Kaczanowie wybuchnął we wtorek po południu około godziny 2 pożar i zniszczył w krótkim czasie dwa gospodarstwa gospodarzy Cheli i Szuby. Spalił się cały ruchomy inwetarz i dwa konie.

* **Z Kłecka** donoszą do „Pos. Ztg.,“ że w Świątnikach odbył się w tych dniach termin w sprawie wybudowania szkoły w nowéj téj na Falkenau przechrzconéj wsi, przez kolonistów obsadzonéj. Pomimo, że koloniści dawniéj się zobowiązali do złożenia 3000 marek na budowę, to jednakowoż komisya kolonizacyjna opuściła im tę sumę i wybuduje im szkołą na swój koszt.

* **Dozór sanitarny** choleryczny wykonują w Silnie ddr. Drewitz jako kierujący, Abraham i Wentsher jako zastępcy. W Toruniu kontrolę wodną dr. Slawyk, lekarz wojskowy; w Solcu Munzer, lekarz wojskowy; przy ujściu Brdy dr. Hahn, lekarz sztabowy z pomocą lekarza wojskowego dr. Grüdera.

* **Pięknem za nadobne** odpłaca się podobno, jak w kołach interesentów zapewniają, rząd rosyjski rządowi pruskiemu czy niemieckiemu i będzie pobierał od 13 b. m. po 10 rubli złotem od każdego statku wodnego, nadpływającego Wisłą z Prus przez granicę do Król. Polskiego. Oczywiście Rosya chce także mieć coś za straż swoją choleryczną, którą się od zarazy z zachodu zabezpiecza.

Wśród takiéj emulacyi powstaje pytanie na seryo, gdzie jest właściwie cholera, skoro się za obawę jéj przewleczenia z dwóch stron opłaca. Ale biedna żegluga rzeczna nawiślańska prędzéj zapewne o śmierć przyprawiona będzie temi opłatami, niż jedni i drudzy krajowcy cholerą.

*** Berlin.** Szanownym Rodakom Berlina i okolicy podajemy do wiadomości, iż dnia 14 maja r. b. o godzinie 2 po południu odbędzie się wiec polsko-katolicki ku uczczeniu 50 letniego jubileuszu biskupstwa Jego Św. Ojca św. Leona XIII na sali p. Kellera przy Koepnicker strasse 96—97, na który uprzejmie zaprasza

Komitet.

*** Krytyka estetyczna** w „Warsz. Dniewn.“ Pewien rosyjski estetyk, podpisujący się literą Φ, zamieścił w „Warszawskim Dniewn.“ (nr. 109 r. b.) opis obrazów, które przybyły w ostatnich czasach na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie. Między innemi, o obrazie Lindemana „Plac Zamkowy“, pisze:

„... Wszystko świadczy, że obraz odnosi się do końca XIX w.; tymczasem wszystkie szyldy na sklepach i na domach, które obraz przedstawia, artysta odmalował niedokładnie: widać na nich tylko jeden język, nie dwa, jak jest rzeczywiście i jak przedstawiają fotografie tego placu. Czy trzeba dodawać, że tu opuszczony tekst rosyjski?...“

Żeby p. Φ nie posądzać o chęć denuncyowania, lecz poczytywać za krytyka dbającego o ścisłość historyczną w obrazach, musimy go zapytać: 1) Odkąd w Warszawie obowiązuje przepis, że napisy na szyldach powinny być koniecznie w języku rosyjskim? 2) Czy p. Lindeman przedstawia „Plac Zamkowy“ jak jest dziś, czy jak wyglądał przed przepisem co do języka na szyldach?

Odpowiedź na te pytania potrzebna dla tego, że, jeśli artysta chciał przedstawić epokę dawniejszą, żandarmerya nie ma prawa notować p. Lindemana jako nieprzychylnego sprawie rusyfikacyi, — a policya nie może do odpowiedzialności pociągać właścicieli domów i sklepów za to, że napisy na szyldach tylko w języku polskim. *(Pr.)*

† Dnia 8 b. m. zmarła w Warszawie po długiéj i ciężbiéj chorobie Hortensya z Mitkiewiczów hr. Józefowa Mycielska. Za młodych lat niezwykle piękna, poślubiła w r. 1866 ś. p. Józefa hr. Mycielkiego, najmłodszego z synów hr. Józefa z Rokossowa i Karoliny z hr. Wodzickich; długie lata przebywała następnie wraz z mężem i dziećmi w Pizie dla ratowania bardzo delikatnego zdrowia; powróciwszy do kraju i straciwszy w r. 1885 męża, stawiała mężnie i dzielnie czoło ciężkim ciosom rodzinnym jakie na nią spadały i jekie podkopały jéj organizm. Pozostawia jedynaczkę córkę Hortensyę. Pogrzeb odbył się w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim dnia 11 bm.

*** Z dworu bawarskiego.** Stan zdrowia króla bawarskiego pogarsza się z dniem każdym. W dniu 27 kwietnia skończył nieszczęśliwy monarcha 45 rok życia, ale o dniu urodzin swoich zupełnie zapomniał. Gdy ministrowie składali mu życzenia, wpadł w taki stan irytacyi nerwowéj, że natychmiast zawezwano pomocy lekarskiéj. Od chwili owéj wzbrania się król Oton stanowczo przyjmować jakiegokolwiek pokarmu i snu znaleść nie może, a lekarze obawiają się, że w obec takiego stanu rzeczy dotychczasowe siły fizyczne zupołnie zmarnieją.

*** „Corresp. de Rome“** opowiada następującą anegdotkę z czasu pobytu cesarza Wilhelma II w Rzymie. Północ uderzyła na zegarze Kwirynału. Rozmowa stawała się coraz spokojniejszą, otoczenie taiło niezręcznie umęczenie. Sam tylko cesarz, popijając herbatę, okazywał fizyonomią ożywioną. W tém nachylił się do króla: Wasza Królewska Mość nie masz ochoty spać. Jeżeli pozwolisz, zrobimy bardzo zajmującą próbę; każesz uderzyć na alarm we wszystkich koszarach!... To najlepiéj utrzymuje żołnierzy i sztab oficerski w pogotowiu. Potém każesz wydać wojskom rozkaz, aby się udały na pole ćwiczeń, *Pradi di Castelli* a nad ranem odbędziemy małą rewią *dal vero*.

Twarz króla wyrażała zdumienie — opierał się temu:

„Rzym, to nie Berlin, nie Strassburg, albo Wrocław.“

Cesarz nalegał. Jak tu wyjść z tego *imbroglio?* Na szczęście w Kwirynale znajduje się dobra wieszczka: Małgorzata Sabaudzka. Król zwierza się królowéj z swego kłopotu. Królowa podziela jego zdanie. Ale jak przekonać cesarskiego gościa o niewykonalności jego propozycyi? Królowa wpada na genialny pomysł.

— W. C. Mość — odzywa się ona do Wilhelma II — zapomniał niezawodnie o tém, że dwa pułki strzelców mają koszary tuż pod murami Watykanu. Ten alarm w nocy wywoła w całéj dzielnicy wielki popłoch, zbudzi nagle Watykan, samego Papieża. Dostojny Starzec może przypuszczać, iż zaszło coś groźnego. Czy Wasza Cesarska Mość pomyślał o tych następstwach?

Wilhelm II przyjął tę zręczną, uprzejmą uwagę królowéj i z szacunku dla Ojca św. wyrzekł się alarmu i zaimprowizowanéj rewii. I oto Leon XIII, nie wiedząc nic o tem, oszczędził załodze wojska w Rzymie niespokojnéj nocy, oficerom wymyślania na trójprzymierze a ludności saméj z pewnością przerażenia i wszelkiego rodzaju domysłów.

*** Zabawna scena** rozegrała się w tych dniach we Vannes, we francuzkim departamencie Morbihan. Przed miejscowym sądem miał być rozpatrywany ważny proces. W sali pustki przeraźliwe, zaledwie dwóch czy trzech słuchaczy. Przysięgli i świadkowie stawili się jednak w komplecie; pięciu oskarżonych, dwie kobiety i trzech mężczyzn, odpowiedziało na tak zwane „generalia“ „nazwisko, stan, wiek itp.), przewodniczączący więc udzielił głosu sekretarzowi dla odczytania aktu oskarżenia. Sekretarz podniósł się z miejsca i zbolałym głosem (miał bowiem mocno nosową wymowę) rozpoczął lekturę, trwającą cztery i pół godziny. Gdy nareszcie skończył, uderzyło go niezwykłe milczenie, panujące w sali, a przerywane tylko od czasu do czasu miarowym szmerem. Obejrzał się dokoła i ku wielkiemu swemu zdziwieniu zobaczył, iż przewodniczący, sędziowie, prokurator, przysięgli, oskarżeni i trzéj z pomiędzy czterech adwokatów, śpią sobie snem sprawiedliwych. Czwarty adwokat broni się jeszcze chętce snu, ale już i jego zły przykład widocznie pociąga. Dwaj z oskarżonych nadto chrapią miarowo, na wyścigi z dozórcami, przeznaczonymi dla ich pilnowania. Sekretarz nie wiedział w pierwszéj chwili, jak się zachować w obec tego „zaczarowanego“ trybunału sądowego, nabrał jednak niebawem otuchy i mocném szturknięciem obudził najbliższego sędziego. Ten ziewnął, przeciągnął się i zbudził kolegę z prawéj strony, któremu znów przypadła rola rozbudzenia smacznie drzemiącego przewodniczącego. Trącając się tak wzajemnie i budząc jeden drugiego (najciężéj poszło to z prokuratorem), stanęli wszyscy nareszcie w obec smutnéj rzeczywistości. Gdy każdy już przetarł dobrze zaspane oczy, podniósł się przewodniczący i ziewając przeciągle, oświadczył: „Posiedzenie odkładam do dnia jutrzejszego.“

*** Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 14 maja św. Bonifacego m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 7. Zachód o godzinie 7 minut 46.

Pojutrze w poniedziałek dnia 15 maja św. Zofii męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 6. Zachód o godzinie 7 minut 48.

Składki.

*** Na Unitów** w guberni Orenburskiéj do dyspozycyi ks. profesora dr. Chotkowskiego:

N. N. z Poznania 12 marek.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 12 maja.

BAZAR. Pani Trzebińska z Ostrowa, Żychliński z żoną z Usarzewa, książę Radziwiłł z żoną z Królestwa Polskiego, dr. Szułdrzyński z Lubasza, Biegański z Łukowa, Żółtowski jun. z Czacza.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Czapski z żoną z Barda, Iffland z Kowalewa, Jaruzelski z familią z Kalisza, Kiehn z Prietsch, Węsierski z Sierosławia, Jacobsohn i Halpaus z Wrocławia, Müller z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. Reinke Koronowa, Skarzyński z Miedzianowa, Barański z Szczecina, Kubacki z Wrocławia, Meyer z Bydgoszczy.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 12-go maja. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). W ubiegłym tygodniu mieliśmy powietrze obecnéj porze roku więcej już odpowiednie jak dotychczas, chociaż i ta zmiana odznaczała się nienormalnością o tyle, że temperatura w południe bywała zbyt gorąca, nocami zaś termometr spadał poniżéj zera. Sprawozdania o stanie ziemiopłodów donoszą, że tu i owdzie pospadywały mniejsze deszcze, które za bardzo pożyteczne uważać należy, lecz z drugiéj strony szkody z powodu bardzo długo panującéj suszy coraz są widoczniejsze, chociaż dokładnie doniosłość szkód powstałych chwilowo jeszcze stwierdzić się nie da. — Na targu naszym zaszła w handlu zbożowym zmiana nie mała, miamianowicie w handlu żytem. Obawy wzmagające się o wyniku przyszłych żniw i rosnące w sporych podskokach kursa berlińskie bardzo wzmacniająco wpłynęły na mdłą dotychczasowo tendencyą targu tutejszego. Mimo że dowozy w dostatecznéj na chwilową potrzeb ilości nadchodziły, chęć kupna bardzo była żwawa. Mianowicie żyto doznało zwyżki bardzo znacznej bo około 14 marek na węcplu w porównaniu do cen zeszłotygodniowych, wszakże trwałości téj nagłéj zwyżki ufać nie można, takowa nie wynika bowiem z naturalnego położenia tyle, ile się do niéj przyczynić musiały dawniejsze znaczne sprzedaże, na które teraz pokrycia potrzeba. Pszenica także miała dobry popyt, wyborowe gatunki zwłaszcza kupowano bardzo chętnie i płacono je o 4—6 mrk. na węcplu wyżéj jak w tygodniu poprzedzającym. Jęczmień i owies bez zmiany.

(K) **Poznań**, 13 maja. — (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: pięknie.
Okowita: słabiéj.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 55,00 mrk., 70-ta 35,40 mrk., maj 50-ta 55,00, 70-ta 35,40, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 55,00 m., 70-ta 35,40 m., kwiecień 50-ta —,- m., 70-ta —,— mrk.

Wrocław, 12 maja 1893 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano — centn. — Cena wypowiedziana —,— mk., maj 142,00 żąd., maj-czerwiec 142 żąd., czerwiec-lipiec 143,00 żąd:, lipiec-sierpień — żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —;— wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na maj (50-ta) 55,50 żąd., (70-ta) 35,70 żąd., kwiecień-maj —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 13-go maja: żyto 142,00 mrk., pszenica —,— mrk., owies 144,00 mrk., rzep —,— mrk. oléj rzepiowy 51,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 60 mrk. podat. konsumpcyjnego) dnia 12-go maja: (50-ta) 55,50 mrk. (70-ta) 35,70 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.	
	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.	M.	F.
Pszenica biała	15	70	15	50	15	20	14	70	13	70	13	20
Pszenica żółta	15	60	15	40	15	10	14	60	13	60	13	10
Żyto	14	20	13	90	13	70	13	40	13	20	12	90
Jęczmień	15	10	14	40	13	40	13	10	12	60	11	60
Owies	14	70	14	50	14	10	13	90	13	40	12	90
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Bydgoszcz, 12 maja 1893.

Pszenica 150—157 mk. najlepsza ponad notowanie.
Zyto według jakości 126—136 mrk.
Jęczmień według jakości 125—130 mrk., dla browarów 131—136.
Owies 132—142 m.
Groch na paszę 125—130 m., wrzący 150—160 m.
Okowita 36,00 m.

Szczecin, 12 maja 1893.

Przenica spok., za 1000 kilogr. w miejscu 154—158,0 m., na maj 159,0 pł., na wrzesień-paźdz. 165,5 płac.

Żyto spok., za 1000 kilogr. w miejscu 140,0—144,0 m., na maj 146,0 płc., na wrzesień-paźdz. 150,5 płc.

Owies za 1000 kilogr, w miejscu 143—146-5 mrk.

Okowita cicho, za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 36,8 pł., maj 70-ta 35,8 nom., sierpień-wrzesień 36,9 nom.

Hamburg, 12 maja. — Okowita niezm., za maj czerwiec 24¾ żąd., czerwiec-lipiec 24⅞ żąd., lipiec-sierpień 25¼ żąd., sierpień-wrzesień 25⅝ żąd. — Kawa good average Santos za maj 74—, za wrzesień 73—, za grudzień 72½, za marzec 72—. Usposobienie: zmiennie. Obrót 4000 miechów.

Magdeburg, 12 maja. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,—, cuk. ziar. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 15,75. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 31,—, f. Rafinada chlebowa II 30,25, mielona rafin. z beczką 30,75, miel. Melis I z beczką 29,75. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za maj 17,80— płac., 17,82½ żąd., czerwiec 17,90— płc., 17,95— żąd., lipiec 18,00— płac., 18,05— żąd., sierpień 18,05— płac., 18,10— żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 23,000 ctr.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w maju.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
12. Po połud. 2	756,9	PłdW. umiar.	pół zachm.	+18,5
12. Wiecz. 9	756,9	PPłnW. lekki.	pomroczno¹)	+13,6
13. Rano 7	757,5	W. lekki.	pogodnie.	+13,8

¹) Od godz. 3 do 3¾ silny deszcz.

Dnia 12 maja maximum ciepła +20,8° Cel.
„ 12 „ minimum „ + 8,4° „

Stan powietrza.

Dnia 12 maja 1893 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	767	Płd.Z.	3	zachm.	12
Aberdeen	763	Płd.Z.	1	zachm.	12
Chrystiansund	758	Płd.Z	4	pochmurno	9
Kopenhaga	766	W.Płn.W.	1	mgła	9
Sztokholm	765	spokojnie.		bez chmur	15
Haparanda	763	Płd.Z.	4	pół zachm.	4
Petersburg	768	Płn.W.	1	pogodnie	8
Moskwa	767	Płn.W.	1	pół zachm.	11
Kork. Quenst.	769	Płn.Płn.Z.	1	pół zachm.	13
Cherbourg	768	Płd.Płd.W.	1	pół zachm.	10
Helder	768	Płd.Z.	1	pochmurno	12
Sylt	766	spokojnie.		pochmurno	12
Hamburg	766	Płd.	1	pogodnie	13
Swinoujście	765	Płn.Płn.Z.	2	pogodnie	8
Nowyport	765	Płn.	1	bez chmur	9
Kłajpejda¹)	766	Płd.W.	3	bez chmur	16
Paryż	767	Płn.	2	bez chmur	11
Monaster	771	Płn.	1	pochmurno	13
Karlsruhe²)	766	Płn.W.	2	pochmurno	12
Wiesbaden	766	Płn.W.	2	pół zachm.	15
Monachium	764	Płn.Z.	3	pogodnie	10
Kamienica³)	766	Z.	2	pół zachm.	6
Berlin	766	Płn.	3	pochmurno	8
Wiedeń	762	Płn.Z.	1	zachm.	11
Wrocław	764	Płn.Z.	1	bez chmur	10
Ile d'Aix	765	Płn.W.	3	bez chmur	13
Nica	759	spokojnie.		pogodnie	16
Tryest	760	spokojnie.		deszcz.	14

¹) Po południu kropił deszcz. ²) Po południu deszcz. ³) Rosa.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Telegram giełdowy.

Berlin, 13 maja 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	12	13
Pszenica słabiej.		
na maj-czerwiec	162 25	162 75
na wrzes.-paźdz.	165 75	166 —
Żyto słabiej.		
na maj-czerwiec	151 —	150 50
na wrzes.-paźdz.	154 50	153 75
Oléj rzep. wzmoc.		
na maj	50 30	50 25
na wrzes.-paźdz.	51 10	51 10
Okowita słabiej.		
eksportowa	37 90	37 80
na maj	37 —	37 —
na maj-czerwiec	37 —	37 —
na czerw.-lipiec	37 20	37 10
na lipiec-sierpień	37 70	37 60
na sierp.-wrzesień	38 20	38 —
spożywcza	57 70	57 60
Owies		
na maj-czerwiec	156 —	156 —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli	300	300
okowity kw. ekp.	140,000	30,000
„ „ spoż.	0,000	

	10	12
Niem. 3% poż. pań.	86 60	86 40
Consol. 4%	107 30	107 20
Consol. 3½%	100 60	100 80
Pozn. 4% l. zast.	102 10	101 80
Pozn. 3½% l. zas.	97 —	96 90
Pozn. listy rent.	102 75	102 75
Poznań. oblig.	96 50	96 50
Austr. banknoty	165 60	165 90
Austr. renta srbr.	80 60	80 30
Ros. banknoty	212 50	213 —
Ros. listy zastaw.	101 40	101 40
Pols. 5% lis. zas.	65 90	66 —
Pols. likw. lis. zas.	64 30	64 20
Węg. 4% renta zł.	95 25	95 —
Węg. 5% „ kor.	92 10	92 —
Austr. kred. akcye	173 40	172 90
Lombardy	47 25	46 50
Disconto com.	182 50	182 90

Usposobienie: stale.

Szczecin, 13 maja 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	12	13
Pszenica spok.		
na maj	159 —	159 —
na czerw. lipiec	160 50	160 50
Żyto spok.		
na maj	146 —	144 50
na czerw.-lipiec	146 —	145 —
Oléj rzep. spok.		
na maj	51 —	50 50
na wrześ.-paźdź.	52 —	51 —

	12	13
Okowita słabiej.		
w miejscu eksport.	36 80	36 50
na maj	35 80	35 60
na sierp.-wrześ.	36 90	36 70
Petroleum		
w miejscu	9 50	9 50

Loterya. (Bez gwarancyi.)

Czwarta klasa 188 król. pruskiéj loteryi.

(9) **Berlin,** dnia 12 maja 1893 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

350 443 [500] 540 [1500] 609 713 [500] 808 37 75 **1**009 257 61 592 607 **2**019 107 96 364 400 543 793 853 **3**024 56 349 401 14 27 890 902 **4**013 47 428 512 42 43 81 605 [300] 55 724 25 39 [1500] 892 **5**038 171 [3000] 206 82 402 67 616 89 727 966 **6**150 270 304 431 585 675 759 865 76 85 **7**168 70 435 46 534 623 78 [300] 752 822 **8**029 87 [500] 97 [500] 223 424 64 96 507 621 [500] 739 [10 000] 969 **9**185 241 359 65 726

10042 262 86 92 321 [300] 54 58 81 525 [300] 41 [500] 72 636 724 805 22 951 **11**152 84 284 325 27 99 407 519 807 955 **12**235 359 62 98 712 36 **13**029 328 79 441 636 800 [300] 33 41 84 98 970 **14**043 51 82 [300] 85 345 415 52 67 684 820 34 **15**049 108 15 [1500] 52 533 56 72 96 670 925 **16**074 125 41 213 94 353 63 92 416 36 566 94 611 711 909 **17**064 236 301 604 11 81 99 740 **18**008 [1500] 195 336 475 705 867 957 **19**022 34 36 41 53 60 91 263 316 419 79 99 622 64 71 779 97 878 973

20001 84 241 46 413 95 731 74 959 77 **21**018 146 93 253 92 304 418 22 557 665 783 852 96 985 **22**003 47 83 186 253 58 96 301 649 909 **23**254 65 893 [300] 941 **24**012 145 352 82 596 614 79 852 65 85 **25**015 100 [1500] 8 272 388 [300] 503 [1500] 8 49 722 27 28 53 83 951 **26**059 148 400 19 540 **27**059 266 367 98 445 61 586 611 755 909 19 [500] 70 91 **28**062 77 84 135 357 [500] 610 728 49 **29**242 326 [500] 906 55 71 967 94

30105 14 209 [3000] 44 47 60 328 504 654 790 850 937 **31**070 89 94 [3000] 219 334 558 89 630 97 796 [3000] 878 916 [500] **32**095 167 256 324 49 58 80 464 524 26 632 747 [1500] 88 844 65 955 90 **33**060 73 108 30 38 394 423 57 535 673 705 932 **34**090 146 50 200 96 502 [300] 21 24 787 832 909 **35**004 194 [300] 221 59 67 85 311 93 472 539 90 [500] 626 75 775 83 [500] 879 932 **36**090 94 97 112 87 207 334 474 88 694 703 [1500] 909 35 **37**014 221 88 305 12 427 63 626 43 60 64 742 800 10 **38**023 81 [3000] 82 133 222 382 462 505 [3000] 30 [500] 83 881 **39**020 41 206 462 510 [300] 624 30 98 937

40020 48 [500] 113 349 404 710 800 59 976 **41**113 25 55 491 510 12 66 655 892 **42**012 21 187 [5000] 307 98 569 770 981 **43**100 293 [500] 343 63 440 553 927 **44**260 376 91 561 65 613 40 61 [1500] 96 964 65 **45**147 76 369 91 595 625 26 52 [300] 751 75 **46**003 269 438 594 611 23 862 936 [1500] **47**134 72 [1500] 647 709 41 42 824 79 93 **48**051 91 118 303 31 436 637 **49**068 91 228 330 535 39 47 67 656 74 782 831 944

50113 330 561 706 909 [300] 40 **51**017 37 142 52 76 215 318 652 61 801 **52**068 117 44 202 6 62 84 710 **53**035 55 92 225 304 19 565 721 803 922 **54**168 246 406 7 17 606 43 79 [10 000] 890 957 **55**062 202 11 340 67 482 518 [300] 626 44 50 [5000] 790 804 67 76 979 **56**104 545 62 618 726 42 **57**038 135 212 81 406 675 723 62 845 **58**031 [300] 43 127 51 278 365 480 554 644 756 927 **59**027 55 59 219 309 463 72 526 64 622 47 713 55 830 951

60124 236 81 309 19 402 566 604 40 93 981 **61**011 229 66 73 80 334 600 716 59 848 51 58 985 **62**084 605 16 718 892 99 924 **63**002 32 114 61 62 342 531 689 94 789 99 816 20 86 928 38 **64**067 144 300 94 412 529 679 820 950 **65**030 59 341 632 68 [1500] 720 24 86 859 987 **66**065 88 91 [1500] 138 551 81 730 36 58 74 954 **67**031 157 211 24 [500] 345 82 [300] 453 525 714 871 **68**078 88 226 31 362 546 747 88 840 [1500] 945 **69**128 32 205 76 316 55 492 761 807 18 922

70085 156 208 337 516 631 827 960 78 **71**148 240 420 61 521 52 56 81 605 24 84 708 968 90 **72**045 305 552 91 616 770 891 93 958 **73**029 185 97 233 345 400 600 757 827 [300] 78 965 88 92 **74**070 190 209 404 10 [1500] 36 508 27 661 720 818 977 **75**084 [500] 122 44 228 [illegible] 726 62 **76**173 321 97 430 593 [300] 823 54 79 976 **77**231 412 [illegible] 29 37 797 **78**170 275 397 [3000] 569 607 721 970 **79**101 20 25 [illegible] 42 558 693 762 85 86 842 47

80026 [1500] 27 217 37 53 78 391 554 691 818 45 962 **81**166 225 454 75 627 76 745 804 41 948 **82**039 77 93 357 424 601 [300] 845 **83**053 86 93 173 350 89 454 64 570 834 60 **84**009 171 240 41 366 67 71 97 446 92 509 85 **85**017 47 71 175 374 566 622 866 **86**131 607 707 963 **87**100 34 89 315 29 64 481 523 662 940 **88**509 71 92 721 **89**226 [500] 43 400 9 582 605 944

90181 86 297 474 563 74 76 636 [1500] 47 815 937 55 **91**023 33 117 37 39 262 685 [1500] 720 47 [5000] 888 915 28 44 **92**212 41 339 558 635 821 [500] 911 **93**374 509 [300] 613 [10 000] 716 808 57 945 **94**034 56 133 247 326 [1500] 46 50 412 37 504 39 629 38 761 829 76 **95**057 76 198 513 98 606 59 813 [500] 57 993 **96**254 354 456 546 85 859 88 940 **97**011 74 95 [500] 353 491 652 [3000] 702 4 12 857 **98**080 [3000] 96 167 354 538 756 903 45 19 85 89 **99**125 67 [1500] 74 962

100205 33 99 392 429 595 786 839 42 54 71 76 989 **101**029 59 63 286 338 499 505 7 20 647 732 59 63 811 911 **102**027 79 110 468 81 558 658 98 910 36 **103**264 564 [500] 647 781 990 **104**062 196 270 94 405 581 644 82 90 749 75 99 850 909 **105**057 192 348 407 74 557 752 804 [3000] 75 **106**006 [3000] 60 132 65 [300] 365 766 **107**048 104 95 412 501 895 946 85 90 **108**016 91 313 409 [500] 70 575 784 863 **109**032 260 77 301 98 817 83 953

110048 102 383 444 560 86 722 [300] 62 954 **111**006 92 209 318 72 447 [3000] 89 551 61 617 44 79 816 22 [3000] 77 981 **112**065 112 206 11 29 99 417 22 513 18 48 671 79 [3000] 826 58 **113**310 456 [3000] 521 [3000] 79 693 **114**008 11 187 233 57 71 [300] 80 334 66 406 566 637 708 832 915 67 **115**160 74 75 207 480 579 88 785 99 **116**192 [1500] 213 91 382 467 529 798 944 53 72 **117**072 275 364 413 58 522 824 **118**076 247 84 385 469 98 546 92 620 715 60 84 857 972 **119**465 556 721 95 812 28 29 43 903 21 [500] 63 [1500]

120299 323 68 445 54 90 551 85 650 791 [3000] 850 918 [500] 20 **121**228 80 96 635 [300] 51 54 81 712 68 **122**031 135 [500] 294 349 440 523 64 674 732 848 93 956 **123**007 [1500] 122 40 218 39 307 9 30 53 417 50 535 615 852 61 69 993 **124**028 130 295 302 26 58 80 569 630 767 83 872 91 955 **125**045 53 [3000] 276 306 559 653 755 [10 000] 852 55 907 79 **126**002 248 55 66 353 406 72 618 38 702 [300] 50 84 **127**143 339 416 67 664 80 760 992 [500] **128**038 [3000] 42 53 286 369 [1500] 81 470 515 59 [500] 98 [500] 756 827 **129**070 109 33 [300] 51 95 208 11 301 2 74 715 54 95

130074 206 302 33 65 492 97 522 30 99 741 826 66 71 924 [500] 74 **131**076 116 72 74 425 30 528 47 620 65 773 863 945 46 **132**007 177 265 440 540 78 676 712 64 844 89 **133**032 85 154 243 513 42 673 898 910 82 **134**089 225 502 24 639 788 919 **135**265 89 316 428 [500] 509 33 [1500] 641 54 843 949 [3000] 69 96 **136**284 531 665 820 33 [500] 76 917 44 [1500] **137**251 320 430 694 758 900 66 **138**078 83 143 215 304 48 96 [1500] 620 739 833 53 60 924 **139**212 392 532 59 82 710 821 92 947

140095 130 202 [3000] 365 437 43 51 566 82 777 802 78 912 19 44 93 **141**039 282 549 626 34 65 720 77 833 69 90 985 **142**044 55 109 [300] 226 313 15 34 447 67 509 709 74 820 **143**310 543 54 59 88 715 **144**007 40 55 84 121 63 95 207 92 402 588 602 4 15 56 940 76 **145**214 463 84 504 619 70 81 798 938 **146**053 281 [1500] 316 37 70 86 401 517 74 630 **147**058 77 188 211 30 71 610 734 [500] 43 49 53 849 69 [300] 979 **148**043 118 205 96 438 561 734 827 **149**013 223 336 695 851 [3000] 75 928 [1500] 33 90

150029 118 25 89 298 647 741 803 58 [300] 973 **151**043 310 [5000] 40 99 441 655 91 765 880 917 **152**002 312 423 595 635 72 86 745 882 85 **153**252 82 401 98 532 651 56 973 **154**062 79 210 391 450 551 637 48 80 97 743 [500] 53 85 841 86 **155**227 314 29 642 44 814 23 927 [300] **156**113 205 84 345 71 78 445 97 503 58 672 88 786 807 [1500] 36 956 83 **157**018 124 211 300 1 24 52 [1500] 56 410 753 853 [300] 66 989 [3000] **158**160 75 88 [500] 286 92 346 93 447 635 [300] 784 [500] 908 45 [500] **159**047 171 310 69 424 582 [500] 746 99

160017 178 360 436 687 860 914 85 86 **161**019 23 520 24 25 39 642 50 747 **162**022 195 209 372 584 [3000] 618 888 [1500] 971 82 **163**073 148 64 348 530 621 750 983 **164**033 165 77 268 80 329 509 44 [1500] 51 761 **165**005 45 [3000] 64 172 307 75 469 527 36 44 63 659 77 813 85 **166**017 42 55 82 115 228 332 450 83 98 537 86 [500] 608 19 45 723 30 49 809 81 91 956 94 **167**005 67 128 262 [3000] 520 630 784 800 9 47 59 990 **168**069 262 376 710 829 31 918 38 **169**036 [300] 258 90 324 53 420 71 84 [1500] 793 858

170150 264 418 46 509 20 23 644 78 724 812 24 82 91 95 905 46 80 **171**071 231 330 460 637 804 48 **172**004 [3000] 199 239 [1500] 375 439 518 28 67 642 [300] 825 **173**243 338 [300] 51 420 [300] 62 67 520 759 852 [3000] 907 **174**057 85 171 99 214 442 515 41 610 781 846 67 [1500] **175**270 302 [3000] 513 614 36 64 94 759 98 887 **176**020 87 97 128 [3000] 65 201 44 58 91 360 516 42 759 821 93 **177**012 224 398 434 46 [500] 47 553 639 54 825 27 87 **178**02[illegible] 47 63 217 56 486 510 35 **179**130 245 352 [500] 408 13 15 557 672 95 891 52

180279 350 402 595 608 15 85 96 704 6 [1500] 883 964 **181**037 173 238 386 428 46 69 833 38 41 91 975 **182**281 456 95 896 **183**006 22 26 47 52 120 203 4 376 448 582 607 30 729 [3000] **184**005 52 76 112 433 62 606 [500] 751 93 873 76 **185**048 66 209 79 351 54 498 520 25 55 80 800 19 54 **186**135 59 79 80 [1500] 372 400 50 569 702 899 942 **187**027 37 [3000] 164 65 398 540 791 833 98 **188**120 423 [300] 83 510 86 608 18 934 57 67 **189**017 541 62 613 17 68 730 811 40 913

(10) (Popołudniowe ciągnienie.)

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

99 125 223 [500] 36 40 317 449 [300] 503 42 639 **1**021 89 103 39 232 58 350 497 501 2 8 85 [300] 635 96 841 914 64 [500] **2**029 80 359 62 417 30 545 971 92 **3**093 127 94 324 50 406 87 504 624 980 [1500] **4**001 10 20 82 422 25 [500] 650 [3000] 743 66 871 **5**068 193 210 329 423 58 683 [500] 840 52 908 **6**079 100 293 352 798 831 46 71 919 **7**237 461 614 41 867 83 913 **8**062 181 93 234 404 654 91 97 740 946 57 64 **9**029 52 55 132 248 72 307 72 85 646 64 776 79 926

10073 176 200 [300] 18 53 87 [500] 352 94 460 508 642 94 931 **11**102 73 469 76 89 535 93 633 83 [500] 98 744 952 **12**029 115 86 91 301 90 406 662 780 856 87 [500] **13**062 140 212 99 344 67 432 60 602 5 68 90 95 704 94 99 **14**039 [10 000] 80 152 213 15 376 504 12 [300] 44 62 64 619 801 [500] 33 961 **15**073 90 219 45 735 56 **16**031 184 92 240 67 90 305 6 [300] 62 76 448 [1500] 78 541 691 707 885 **17**099 178 91 334 638 49 714 90 98 [1500] 801 32 948 **18**064 214 83 84 582 [5000] 657 86 753 **19**174 345 57 [500]

20081 244 403 14 529 615 819 48 921 23 54 **21**043 116 321 630 702 908 40 **22**455 91 518 42 654 **23**040 177 98 388 463 67 528 98 871 953 **24**320 417 47 97 503 7 659 827 **25**059 110 235 342 432 74 571 618 815 54 67 76 97 [1500] **26**300 488 511 15 628 730 944 47 **27**054 77 139 72 318 481 597 654 871 **28**150 57 312 78 98 746 801 **29**009 269 470 92 519 746 920 50

30045 79 111 32 757 825 **31**080 112 21 57 76 348 60 408 510 [300] 36 803 12 **32**029 76 114 416 28 55 514 38 40 43 643 52 729 39 77 [300] 804 **33**016 68 182 243 54 418 54 88 613 19 [300] 61 908 **34**004 [500] 181 270 570 653 824 **35**175 76 365 467 516 703 847 97 966 89 **36**143 238 564 669 [300] 716 48 [300] 822 65 948 **37**120 41 283 356 418 534 73 87 609 49 65 754 67 74 870 [1500] 916 **38**103 37 754 813 45 **39**244 60 343 521 [1500] 98 761 893 97

40112 48 50 509 18 77 708 71 807 969 86 **41**195 218 71 91 369 572 519 798 944 88 **42**041 55 95 438 41 503 32 [1500] 628 34 62 **43**027 [300] 125 267 91 96 310 87 415 505 651 896 **44**087 201 4 54 316 [500] 82 405 605 [300] 710 837 71 955 **45**128 226 34 88 533 44 97 905 65 69 **46**002 164 258 479 508 37 686 750 980 **47**161 311 485 575 [300] 76 77 78 85 710 885 939 **48**235 364 794 **49**132 97 208 39 [3000] 425 672 704 95 804 91 954

50069 [3000] 221 34 543 695 749 814 83 902 [300] 10 17 52 55 **51**115 354 70 77 88 [300] 449 90 501 713 898 99 954 **52**086 169 98 307 410 58 66 [300] 683 722 918 27 29 **53**033 44 53 138 [1500] 84 238 44 361 562 679 716 935 54 **54**005 28 275 410 35 628 755 **55**006 88 144 227 548 55 695 898 950 57 [300] **56**068 226 32 [500] 300 [3000] 55 544 49 75 652 [300] 763 908 99 [3000] **57**001 [500] 237 98 310 497 627 [3000] 64 776 844 927 50 91 **58**033 306 50 621 701 902 **59**186 282 305 23 450 503 687 801 985

60133 87 221 96 311 33 73 602 34 808 [300] 961 [500] **61**120 53 [3000] 232 359 467 98 530 626 901 39 87 **62**055 57 210 48 352 635 69 87 [300] 810 995 **63**043 269 513 622 34 790 823 943 **64**027 85 100 [3000] 383 89 524 618 701 54 [3000] 850 76 919 25 51 **65**011 186 313 596 608 740 828 909 90 94 **66**239 [3000] 43 508 619 84 [5000] 92 9[illegible]8 69 **67**004 79 176 217 622 761 837 **68**029 478 86 89 737 94 908 45 **69**077 81 88 220 24 37 326 44 73 545 631 88 802 [500] 38 54 937 [500]

70074 171 78 285 99 632 709 915 90 **71**018 172 293 312 477 619 730 34 920 **72**031 49 481 631 704 81 932 54 **73**028 192 206 90 99 301 545 720 89 855 70 **74**0[illegible]8 82 132 287 301 25 [1500] 446 513 663 96 729 36 70 829 **75**240 65 72 [300] 360 515 897 942 **76**079 134 56 72 330 571 82 735 45 807 82 **77**021 111 [500] 52 54 219 720 **78**004 8 25 143 71 99 249 73 381 4[illegible]9 628 792 [300] 972 81 **79**056 [500] 142 53 277 384 431 66 799 971

80095 279 420 59 534 635 70 99 843 952 **81**059 125 [1500] 427 52 529 6 8 7[illegible] 898 12 **8**[illegible]02[illegible] 158 85 96 232 81 82 487 521 75 [3000] 88 [500] 637 44 46 90 763 813 **83**024 169 221 23 69 [500] 74 475 650 741 71 [1500] 90 [illegible] 67 79 9[illegible] **84**015 49 220 407 33 48 59 72 525 32 663 772 80 [illegible] 596 123 [1500] 43 92 [500] 503 45 520 [1500] 59 [3000] 70 [illegible] 1 750 93 [1500] **86**055 157 290 468 771 837 54 978 **87**002 22 67 78 [illegible] 174 [illegible] 452 86 772 965 [3000] **88**178 81 203 2[illegible] 519 695 [illegible] 711 **89**[illegible] 214 512 74 641 711 [1500] 919 36 61

90239 67 388 473 620 86 977 9 5 14 52 76 [10 000] **91**001 31 118 260 478 709 5[illegible] 848 319 49 83 [300] **92**150 66 347 [1500] 441 74 592 39 601 [1500] 50 86 750 65 816 84 [500] **93**022 76 114 234 348 532 637 63 [3000] 703 31 76 828 900 41 **94**042 108 75 285 [500] 391 419 734 47 57 85 88 852 956 **95**092 111 223 316 70 411 718 [300] 817 26 **96**093 94 145 79 [1500] 84 418 31 [500] 70 92 518 59 630 36 41 815 40 85 924 84 **97**287 307 423 533 630 35 [300] 63 81 721 86 860 86 **98**086 320 76 79 420 500 93 649 750 65 **99**021 47 82 304 90 582 699 771 810 14 15

100186 282 354 87 [3000] 522 50 789 874 **101**178 470 **102**012 67 [500] 96 [1500] 111 275 307 417 560 85 688 726 916 49 61 62 **103**067 118 249 362 450 521 759 832 [500] 48 975 **104**219 357 [3000] 497 622 56 853 945 **105**081 [500] 83 87 317 [3000] 23 28 71 98 454 98 539 786 853 **106**105 215 62 372 84 468 [500] 506 890 [3000] 908 43 53 **107**118 89 318 468 634 36 [500] 74 87 994 **108**027 37 271 [500] 314 459 656 69 84 708 16 896 **109**025 282 88 311 627 49 50 726 91 861

110170 91 305 23 24 28 42 695 726 829 60 70 **111**048 75 219 350 575 638 **112**200 13 24 305 35 567 647 [300] 62 755 859 88 95 [5000] 987 89 **113**004 124 [300] 52 290 336 77 489 550 70 698 799 952 **114**046 92 256 322 412 570 94 747 842 **115**006 36 125 219 345 [3000] 85 86 409 555 98 [3000] 684 736 [300] **116**018 58 88 [3000] 168 90 251 388 [500] 431 50 66 79 500 5 34 687 **117**041 52 162 315 493 576 96 680 717 18 29 43 803 78 909 [300] 31 34 [1500] **118**044 123 [300] 236 390 411 759 810 935 **119**011 [500] 223 42 54 65 533 76 617 720 53

120204 347 48 63 505 54 [1500] 94 723 **121**003 29 64 [500] 138 211 12 90 308 464 637 [500] 752 70 844 **122**141 68 257 382 431 [1500] 49 509 89 [300] 703 837 912 40 **123**011 324 562 616 41 62 80 88 [1500] 777 99 **124**099 173 500 869 **125**079 99 [500] 110 14 26 671 713 99 68 81 **126**051 75 263 71 [3000] 315 521 94 912 65 **127**018 98 432 74 95 575 624 39 63 821 965 87 97 **128**074 177 337 406 49 727 90 837 918 81 **129**000 83 96 108 94 274 87 390 409 717 42 73 824 42 52 907 74

130096 181 252 345 408 62 611 838 **131**101 271 310 493 97 534 722 64 923 37 44 **132**004 [300] 92 161 425 693 [3000] 868 **133**034 98 145 88 505 48 642 63 65 738 62 77 837 902 [300] **134**082 235 86 358 406 11 85 810 17 906 92 **135**023 120 75 253 85 370 85 421 30 64 96 538 [1500] 645 [500] 56 732 37 [300] 58 69 882 **136**006 7 61 [1500] 106 248 408 535 [300] 600 872 970 **137**133 573 706 983 **138**059 375 748 825 934 56 60 [500] **139**067 117 62 [500] 207 347 [300] 409 544 651 723 50 80 818 30 45 75

140071 73 197 277 434 513 633 36 38 715 881 967 **141**141 270 403 27 28 54 77 613 53 92 741 78 91 [300] **142**029 96 [1500] 207 372 409 41 42 564 **143**099 123 33 216 372 472 501 81 674 842 60 939 89 **144**013 67 233 48 50 72 322 41 66 713 816 76 98 **145**016 30 134 81 230 [500] 349 402 24 74 529 625 703 85 996 **146**037 52 87 154 204 57 397 [300] 434 544 600 77 701 [1500] 819 77 94 959 **147**131 90 274 417 736 75 910 49 **148**131 48 275 364 479 736 40 849 62 955 76 [3000] 82 **149**061 205 338 56 410 554 83 728 66 816 945 80 [1500]

150129 238 438 81 531 33 55 65 665 **151**188 [3000] 269 349 65 73 531 648 761 833 **152**120 513 90 [1500] 96 613 46 57 [1500] 96 818 29 943 56 64 **153**030 96 148 244 94 507 65 68 626 99 829 47 **154**029 38 67 153 65 [3000] 315 808 78 79 **155**035 507 607 819 **156**179 80 238 [1500] 335 416 26 [300] 80 626 33 805 33 982 94 **157**140 218 337 482 506 37 39 61 67 90 [1500] 635 61 [3000] 768 801 77 929 **158**146 52 332 994 **159**130 249 67 90 479 586 89 795 948 91

1600[illegible]4 [3000] 108 97 [1500] 278 81 323 491 519 33 611 741 809 [500] 30 43 93 995 98 **161**191 232 36 367 427 528 54 81 871 **162**225 348 471 692 929 35 **163**093 183 210 320 29 42 516 40 647 **164**311 41 554 77 605 734 **165**048 211 22 78 314 56 88 600 47 86 720 22 28 56 816 [15000] 55 94 **166**342 55 476 530 54 **167**019 188 325 27 182 96 501 55 74 88 828 917 81 **168**190 330 83 [500] 503 81 89 702 63 816 955 **169**024 108 58 218 [3000] 47 701 61 883 958

170139 41 314 49 402 65 639 721 40 869 999 **171**287 347 67 69 [5000] 79 403 58 537 679 728 34 35 59 93 97 827 33 46 84 **172**158 [1500] 386 419 748 856 90 **173**011 172 261 513 52 604 749 953 87 **174**120 32 456 744 942 **175**298 403 27 32 532 95 767 876 950 [500] 83 **176**127 75 340 63 403 15 20 524 50 87 98 622 836 914 70 82 **177**004 67 96 103 17 338 453 [500] 63 628 815 35 937 **178**174 297 213 491 753 969 **179**096 117 93 203 47 87 731 939

180141 255 61 [500] 370 578 [3000] 701 855 63 **181**061 65 356 514 41 652 709 46 61 868 7[illegible] **18**[illegible] 145 66 240 387 588 621 735 **183**014 35 [1500] 60 77 86 264 566 612 75 827 931 [1500] 34 36 **184**129 244 50 67 380 [1500] 427 20 538 50 683 705 61 62 943 [1500] 75 **185**070 94 220 20 321 77 431 519 800 935 **186**096 444 549 621 778 861 992 **187**034 129 [300] 98 285 87 318 424 558 788 903 58 61 **188**086 90 155 85 252 406 68 604 91 706 853 926 [300] **189**034 328 35 478 556 80 619 61 705 27 90 976

Dodatek